

Puls regionu

Za darmo od czterech lat

▼ **LUBIN.** Mijają już cztery lata, odkąd w Lubinie funkcjonuje bezpłatna komunikacja publiczna. Dokładnie 1 września 2014 roku pasażerowie po raz pierwszy pojechali żółtymi autobusami bez biletów. Od tamtej chwili liczba podróżnych podwoiła się. Obecnie lubińska komunikacja co roku bezpłatnie przewozi około 12 mln pasażerów i pod tym względem jest największą w Polsce.

STR. 3



FOT. MARTA CZACHORSKA

Legnica • Lubin • Głogów • Polkowice • Jawor • Złotoryja

Dumni z Lubina



FOT. TOMASZ FOJTA

▼ **LUBIN.** Starsi ten dzień pamiętają, a młodzi dopiero się o nim uczą – 36 lat temu, podczas pokojowej manifestacji, milicyjne oddziały otworzyły ogień i rozpyliły gaz łzawiący. Trzech mieszkańców Lubina straciło wtedy życie. Ich pamięć lubinianie uczcili w tym roku w wyjątkowy sposób – Wielkim Koncertem Wolności.

STR. 10-11

Puls Regionu

DZIURA NADAL STRASZY W RYNKU

9

▼ **GŁOGÓW.** Ogrodzony metalowym płotem teren w centrum Głogowa od lat jest niezagospodarowany, a jego właściciele nie chcą go ani sprzedać, ani rozpocząć inwestycji. Rafael Rokaszewicz planuje zmienić miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, aby miasto mogło przejąć działkę przed ratuszem.



MIEDŹ PODBIŁA ZAGŁĘBIE... MIEDZIOWE

20

▼ **PIŁKA NOŻNA.** W meczu 7. kolejki Lotto Ekstraklasy Miedź Legnica ograła KGHM Zagłębie Lubin 2:0 (1:0) po bramkach Marquitosy i Pette-riego Forsella.



FOT. PAWEŁ ANDRACHIEWICZ

NA DERBY ZAPRASZA **energo KONTROL** SPONSOR MECZU

14.09 **PIĄTEK** **GODZ. 18:00**

STADION ZAGŁĘBIE LUBIN, UL. SKŁADOWSKIEJ - CURIE 96

bilety.zaglebie.com

WICAR
RADIO TAXI LEGNICA

m.wicartaxi.pl

- komfort
- uczciwość
- płatność kartą
- e-faktoring

726 71 71 71

TERAZ CZAS NA ZGŁASZANIE LIST KANDYDATÓW NA RADNYCH

Komitety zgłoszone. Kampania nabierze tempa

REGION. 183 komitety wyborcze z naszego subregionu zgłosiły się do biur Komisarzy Wyborczych w Legnicy i Jeleniej Górze. Oprócz nich o głosy wyborców walczyć będą też kandydaci ogólnopolskich partii i ugrupowań. Pierwsza tura wyborów samorządowych już za niespełna dwa miesiące.



FOT. JOANNA DZIUBEK

Największy wybór będą mieli mieszkańcy gminy Rudna w powiecie lubińskim, Złotoryi i gminy Grębocice w powiecie polkowickim. O władzę w tych samorządach ubiegać się będą reprezentanci odpowiednio 13, 12 i 11 lokalnych komitetów zawiązanych przez wyborców. Oprócz tego – jak w całym regionie – dojdą do tego też osoby namaszczone przez komitety o zasięgu dolnośląskim.

Najmniej kandydatów będą mieli do wyboru trzech gmin z powiatu głogowskiego: Pęcław, Żukowice i Kotla. W każdym z tych samorządów zarejestrowany został tylko jeden lokalny komitet.

W największych miejscowościach naszego regionu o głosy mieszkańców będą się ubiegać działacze skupieni wokół najbardziej znanych polityków: Roberta Raczynskiego, Tadeusza Krzakowskie-

go, Rafała Rokaszewicza, Wiesława Wabika, Emiliana Bery i Roberta Pawłowskiego. Oczywiście w każdym z miast pojawiają się też inni pretendenci do objęcia władzy, z których część będzie występowała pod znakiem wiodących polskich ugrupowań politycznych.

Partie, partyjne koalicje i organizacje o zasięgu ogólnopolskim rejestrowały swoje komitety w Państwowej Komisji Wyborczej, dlatego nie ma ich na liście komitetów przyjętych przez komisarzy w Legnicy i Jeleniej Górze (temu drugiemu podlegają powiaty: jaworski i złotoryjski). One również będą wystawiać swoich lokalnych kandydatów, próbując wzmocnić wpływy na polskiej scenie politycznej po-

przez przejście władzy w samorządach.

Teraz przyszła pora na kompletowanie – jeśli jakiś komitet jeszcze tego nie zrobił – i zgłaszanie list kandydatów na radnych. Termin na to upłyne 16 września, o północy. Nazwiska kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów mają być zgłaszane z kolei do 26 września, również do końca dnia.

Pierwsza tura wyborów odbędzie się 21 października. Jeśli w jakiejś gminie kandydat na szefa samorządu nie zdobędzie w niej większości głosów, czekać go będzie dogrywka 4 listopada.

Szczegółowy wykaz zarejestrowanych komitetów wyborczych znajduje się na stronie Państwowej Komisji Wyborczej.

Joanna Dziubek

„Lubiński” odcinek S3 otwarty

LUBIN/REGION. W poniedziałek, 27 sierpnia, kierowcy po raz pierwszy pojechali drugim z trzech odcinków drogi ekspresowej S3 biegnących przez teren Zagłębia Miedziowego. Nowa trasa połączyła węzły Lubin Południe i Lubin Północ.

Otwarcie „lubińskiego” odcinka S3 powinno ucieszyć nie tylko kierowców, ale również mieszkańców Lubina. – Chciałabym podkreślić, że to zadanie jest nie tylko ważne ze względu na wyprowadzenie ruchu z bardzo obciążonego miasta Lubin, ale przede wszystkim pokazujemy, że małymi etapami realizujemy budowę drogi ekspresowej S3 – oceniła Lidia Markowska, dyrektor dolnośląskiego oddziału GDDKiA. – Kolejny bardzo ważny fragment, który będziemy oddawać do ruchu, to droga ekspresowa S3 od autostrady A4, czyli węzła Legnica Południe do węzła Bolków. Powinno to nastąpić jeszcze w październiku, natomiast odcinek od węzła Lubin Północ do węzła Kaźmierzów sukcesywnie będziemy oddawali w tym roku. Dzisiaj rozpoczynamy pierwszy etap tego procesu – dodaje.

Wykonawcą otwieranego odcinka była spółka Mota-Engil. – Dla nas, jako wykonawców, jest to szczególnie istotne, że ten odcinek został zrealizowany w terminie. Dwa i pół kilometra udało nam się otworzyć razem z otwieraniem odcinka poprzedniego. Teraz otwieramy kolejne niespełna dziesięć kilometrów – zapowiedział Michał Piastka, dyrektor regionu Mota-Engil.

Droga ekspresowa S3 w Polsce docelowo ma mieć ponad 520 km (na Dolnym Śląsku jest to około 130 km) i przebiegać od portu w Świnoujściu do granicy z Czechami. – Dziś odda-

jemy do ruchu kolejny fragment w tej całej układance, która mamy nadzieję, zakończy się do roku 2024 – komentowała Markowska.

Wydarzenie, w tym konferencja GDDKiA, przyciągnęło lokalnych polityków, którzy zapowiedzieli start w jesiennych wyborach



FOT. SZYMON KWAPIŃSKI

samorządowych pod szyldem Prawa i Sprawiedliwości. Do wspólnych zdjęć pozowali m.in. kandydat na prezydenta Lubina Krzysztof Kubów i wójt gminy Lubin Tadeusz Kielan. Kluczowe dla regionu inwestycje nie od dziś są kuszącą okazją do politycznych prezentacji. Budowę S3, wówczas jeszcze planowaną, kilka lat temu umieścił na swoich billboardach dobrze znany lubinianom Piotr Borys z Platformy Obywatelskiej.

(SK)

SPRAWA CYRANKI W PROKURATURZE

REGION. „Sezon na ptaki uważam za otwarty. Jak to mówią, jedna paczka, jedna kaczka” – tak swoje zdjęcie na portalu społecznościowym podpisała młoda myśliwa, obok której na zdjęciu stoi koleżanka trzymająca w ręce cyrankę, czyli gatunek znajdujący się w Polsce pod ścisłą ochroną. Na reakcję ornitologów i obrońców praw zwierząt nie trzeba było długo czekać. Sprawa trafiła już do prokuratury. O sprawie prawdopodobnie nikt by się nie dowiedział, gdyby nie to, że myśliwe postanowiły podzielić się swoją zdobyczą z in-

nymi. Zdjęcie z upolowaną kaczka pojawiło się na Instagramie i Facebooku kobiety 15 sierpnia, czyli dzień po otwarciu sezonu polowań na ptaki. Kilka godzin później zostało ono usunięte, po tym jak komentować je zaczęli ornitolodzy, a sama fotografia krążyła już po forach internetowych. Organizatorem feralnego polowania było Koło Łowieckie „Sokół” z Chojnowa. Udało nam się ustalić, że pozująca z martwą cyranką kobieta należy do Koła Łowieckiego „Górniki” w Lubinie. 28 sierpnia do Prokuratury Rejo-

nowej w Złotoryi wpłynęło zawiadomienie, ale nie o popełnieniu przestępstwa, lecz wykroczenia z art. 131 pkt 14 ustawy o ochronie przyrody. W myśl tego przepisu karze aresztu lub grzywny podlega ten, kto „bez zezwolenia lub wbrew jego warunkom narusza zakazy w stosunku do roślin, zwierząt lub grzybów objętych ochroną gatunkową”. Zawiadomienie, w imieniu koalicji Niech Żyją, złożyła Fundacja Aquila wraz ze Stowarzyszeniem Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot.

– Liczymy na to, że prokuratura poważnie podejmie do tej sprawy i jej nie umorzy. Z tego co wiemy, nie jest to jedyny gatunek chroniony, który staje się ofiarą myśliwych. Ornitolodzy twierdzą, że nawet 30 procent strzelonych ptaków mogą stanowić gatunki objęte ochroną prawną – mówi Agata Brzezińska, prezes Fundacji Aquila. Jedną z kobiet udało nam się odnaleźć na Facebooku. Poprosiliśmy o rozmowę na temat tej sprawy, ale nie otrzymaliśmy odpowiedzi na naszą wiadomość.

(SK)



FOT. LUDZIE PRZECIW WYŚLIWNIAM VIA FACEBOOK

BILET AUTOBUSOWY TO DZIŚ DLA LUBINIAN JEDYNNIE WSPOMNIENIE

Za darmo od czterech lat

LUBIN. Mijają już cztery lata, odkąd w Lubinie funkcjonuje bezpłatna komunikacja publiczna. Dokładnie 1 września 2014 roku pasażerowie po raz pierwszy pojechali żółtymi autobusami bez biletów. Od tamtej chwili liczba podróżnych podwoiła się. Obecnie lubińska komunikacja co roku bezpłatnie przewozi około 12 mln pasażerów i pod tym względem jest największą w Polsce.

Lubin był pierwszym polskim miastem, w którym wprowadzono bezpłatną komunikację dla wszystkich, nie tylko dla zameldowanych na tym terenie mieszkańców. Nieco później, w lipcu 2015 roku objęła ona także powiat, a dokładnie gminę wiejską Lubin i gminę Ścinawa. Wójt gminy Rudna nie przystąpił do partnerstwa samorządów i darmowej komunikacji.

Wcześniej niż w Lubinie darmowe autobusy, ale tylko dla mieszkańców, funkcjonowały w miejscowościach: Stryków (woj. łódzkie), Ząbki (woj. mazowieckie), Gostyń (woj. wielkopolskie), Żory

(woj. śląskie), Świerklany (woj. śląskie) i Goleniów (woj. zachodniopomorskie). W niektórych miejscowościach zaś bezpłatnie autobusami mogły jeździć wybrane grupy osób, na przykład bezrobotni lub dzieci i młodzież. Tak jest na przykład we Wrocławiu, który w tym roku podjął decyzję o ufundowaniu od 1 września darmowych przejazdów uczniom.

Jednak coraz więcej samorządów, za przykładem Lubina, decyduje się na wprowadzenie bezpłatnej komunikacji dla każdego. Takowa funkcjonuje już od jakiegoś czasu między innymi w sąsiednich Polkowicach,

Głównie (woj. łódzkie) i Oleśnicy (woj. dolnośląskie), a od tego roku również w Jaworze i Bolesławcu.

Kiedy prezydent Raczyński podjął decyzję, że komunikacja miejska będzie w Lubinie darmowa, sugerowano, że to zapewne na czas wyborów, a później autobusy znowu będą płatne. Tak się nie stało i, jak zapewniają obecne władze Lubina, autobusy pozostaną bezpłatne. Prezydent Robert Raczyński nadal bardzo pozytywnie ocenia to rozwiązanie – to wpływa na rozwój miasta i ułatwia życie mieszkańcom.

– Naprawdę dużo więcej osób korzysta teraz z komu-

nikacji miejskiej. Spodziewaliśmy się wzrostu, ale zaskoczyliśmy się, że jest tak znaczna różnica – mówił nam w 2015 roku, wskazując jednocześnie, że miasto na tym zaoszczędziło. I nie chodziło tylko o zaprzestanie produkcji biletów czy zatrudnianie kontrolerów, ale również gąpowiczów, którym trzeba było wręczyć mandat, karę, lub udać się na rozprawę sądową.

Obecnie lubińska komunikacja przewozi 12 mln pasażerów rocznie (przed wprowadzeniem bezpłatnych autobusów było to 6,2 mln osób), pokonując łączny dystans 2 mln 600 tys. km.

46 niskopodłogowych

żółtych autobusów obsługuje 17 linii o długości 196 km, docierających z Lubina do 34 miejscowości.

Jako ciekawostkę warto dodać, że linia 105, czyli Lubin – Bukowna to najdłuższa bezpłatna linia autobusowa w Polsce. Ma 35,5 km w jedną stronę.

Zgodnie z umową zawartą przez samorząd z PKS, który obsługuje komunikację publiczną w Lubinie, od 2017 roku każdy nowy autobus musi posiadać klimatyzację. Ponadto w pojazdach zamontowane są: wewnętrzny wyświetlacz LCD, na którym pasażerowie widzą, gdzie zmierza autobus, system

głosowego zapowiadania przystanków – wewnątrz i na zewnątrz autobusu, ładowarki USB, zewnętrzne diodowe tablice informacyjne i system monitorujący GPS.

Pasażerowie mogą też korzystać z aplikacji z rozkładem jazdy lub strony internetowej. W Lubinie przy przystankach stało również 10 tablic, na których wyświetlane są informacje o odjeździe autobusów.

A to nie koniec, bo pojawiły się także plany, by lubińskie autobusy dojeżdżały do Chocianowa, Rudnej i Polkowic – i to już wkrótce. Oczywiście również woziłyby pasażerów za darmo.

Marta Czachórska

„Solidarność” upomina rządzących

REGION. – We władzach spółek z udziałem Skarbu Państwa nie ma miejsca dla osób z przeszłością milicyjną – te słowa Bogdana Orłowskiego, szefa NSZZ „Solidarność” Zagłębie Miedziowe, wypowiedziane w 36. rocznicę Zbrodni Lubieńskiej, odbiły się głośnym echem w politycznych kręgach naszego regionu. Ich oczywistym, choć niewypowiedzianym adresatem byli ci, którzy dzisiaj decydują o tym, kto



FOT. JOANNA DZUBIEK

obejmie najwyższe stanowiska w KGHM i podległych mu firmach.

Szef regionalnej „S” nie chce precyzować, czy miał na myśli konkretne nazwi-

ska. Dzisiaj dodaje, że ta część jego przemówienia miała być „upomnieniem” dla politycznych decydentów i na tym kończy rozmowę.

Słów Orłowskiego nie komentuje też Jarosław Twardowski, dyrektor Departamentu Komunikacji Korporacyjnej i CSR KGHM, który pełni rolę rzecznika prasowego Polskiej Miedzi (stanowisko to nie zostało obsadzone od czerwca, kiedy opuściła je Justyna Mosoń). Poprosiliśmy o informację,

czy w kontekście m.in. celów ustaw określanych potocznie jako: „dekomunizacyjna” i „dezubekizacyjna” spółka sprawdza, czy zatrudniane w grupie osoby nie pełniły w przeszłości służby na rzecz reżimu komunistycznego. Do chwili oddania tego numeru „WL” do druku odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

Wystąpienie Bogdana Orłowskiego nie było pierwszą krytyką „Solidarności” pod adresem osób sprawujących zwierzchnictwo nad

KGHM. Przypomnijmy, że zakładowa organizacja „S” apelowała u premier Beaty Szydło o dotrzymanie jej tzw. „obietnicy lubińskiej”, czyli odciążenia miedziowego holdingu od podatku od wydobywania niektórych kopalin. Z kolei Mateuszowi Morawieckiemu działacze ostro wytknęli „niekończący się eksperyment i karuzelę osób we władzach KGHM oraz spółek zależnych”.

JD

tv regionalna.pl
TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

CYFROWA
TELEWIZJA
NAZEMNA
kanal 650
kanal 43

VECTRA
kanal 830

NETIA
kanal 274

upc
kanal 123
kanal 365

WYDARZENIA
pon.-piątek 17.30
www.tvregionalna.pl
f /TvRegionalna



LUBIN
ŁĘGNICA
GŁOGÓW
POLKOWICE
JAWOR
ZŁOTORYJA

BARTOSZOWIANIE CZEKALI NA REMONT WIELE LAT. DLACZEGO SĄ NIEZADOWOLENI?



Prepensje zamiast radości

GMINA LEGNICKIE POLE. Mieszkańcy podlegnickiego Bartoszowa alarmują, że po zakończeniu trwającego w ich wsi remontu droga będzie zbyt wąska. – Czekaliśmy na ten remont tyle lat, a jak już go robią to tak, żeby zaraz był kolejny kłopot – usłyszeliśmy od poirytowanych bartoszowian.

O protestach w Bartoszowie pisaliśmy w lutym, niedługo po zapowiedzi remontu drogi biegnącej przez wieś. Mieszkańcy podkreślali wtedy, że brakuje tam chodnika i pobocza, a droga, którą codziennie jeżdżą ciężarówki jest w fatalnym stanie. Dziś, gdy drugi etap prac jest już w zaawansowanej fazie, ponownie się skarżą – tym razem na to, że wykonawca nie wsłuchał się w ich głos. W czym tkwi kłopot?

– W naszej wsi ludzie prowadzą działalność. Są rolnicy z ciężkim sprzętem, firmy z ciężarówkami. A ta droga po remoncie będzie jeszcze węższa niż była! – irytuje się mieszkanka Bartoszowa. – To doprowadzi do tego, że ciężarówka nie będzie mogła się minąć z samochodem ja-

dącym z naprzeciwka. Przy tym ruchu, co u nas, szybko zacznie się kolizja i wjeżdżanie na chodnik. To będzie kłopot na lata, który spadnie na nasze dzieci – przewiduje.

Bartoszowianie proponują, by drogę poszerzyć np. kosztem pasa zieleni. W ich imieniu do wójta napisał już Wiesław Buń, który w przeszłości także reprezentował bartoszowian, domagając się od władz rozpoczęcia wyczekiwanego od lat remontu.

– Dziś powinniśmy się wyłącznie cieszyć, że droga nie będzie już dziurawa i że nareszcie powstaną we wsi chodniki. Ale mieszkańcy protestują, przychodzą też do mnie, bo po rozwiązaniu problemu pojawi się nowy kłopot – uważa Buń.

Tymczasem wójt gminy jest zaskoczony roszczeni-

mi mieszkańców. Zdecydowanie zaprzecza m.in. temu, że droga po zakończeniu remontu będzie węższa niż w przeszłości, odsyłając zainteresowanych do projektu.

– Nie było innej technicznej możliwości zaprojektowania drogi przez Bartoszów niż w takiej formie, jak powstaje. Brakowało chodnika i on tam wreszcie będzie, choć trzeba było zasypać w tym celu przydrożny rów. Zresztą zwróciliśmy się do ministerstwa o odstępstwo w kwestii wymaganej szerokości chodnika. Powinien mieć 2 metry, a na dalszym przebiegu tej drogi, obecnie remontowanej, dostaliśmy zgodę, by był węższy – wyjaśnia Henryk Babuśka, wójt Legnickiego Pola. – Mieszkańcy skarżyli się na natężenie ruchu, a chodnik to rozwiązanie.

Projektant miał na uwadze to, że jednym z głównych problemów było zagrożenie dla pieszych, m.in. dla dzieci, które uczęszczają do tamtejszej szkoły. Starali się to od wielu, wielu lat – przypomina.

Choć mieszkańcy podlegnickiej wsi wyczekiwali remontu od lat, dziś nie są zadowoleni z rozwiązań zastosowanych przez projektanta. Zamiast pełnej radości w Bartoszowie panuje dzisiaj konsternacja i niepokój. Oby niezadowolenia udało się uniknąć w przyszłości. Wójt zapowiedział już bowiem, że po zakończeniu prac szacowanych nawet na 4 mln zł, gmina planuje kontynuować remont tej drogi, już za wsią – w kierunku terenów Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej pod Legnickim Polem.

Paweł Pawlucy

Flaga miasta w Himalajach

LEGNICA. Kochają góry i swój kraj. Obie miłości postanowili ze sobą połączyć i w październiku świętować będą 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości w najwyższych górach świata. Agnieszka Kominek i Grzegorz Tomaszewski zostali uczestnikami narodowej wyprawy na Kala Pattar.

Agnieszka i Grzegorz to małżeństwo legniczan, które w październiku rusza w Himalaje. – Zdobędziemy szczyt Kala Pattar i dojedziemy do bazy znajdującej się u stóp Mount Everest – zapowiadają, co oznacza, że znajdą się na wysokości 5 tys 634 metrów nad poziomem morza.

– Pomysł pojawił się 2 lata temu. Usłyszeliśmy w radiu, że jest organizowana polska wyprawa w Himalaje. Kochamy góry i postanowiliśmy zgłosić się do projektu – dodaje legniczanka.

Na górski szlak wyjdą 8 października. Wraz z nimi w różny sposób świętować niepodległość będzie kilkuset uczestników wyprawy.

– Są to trzy etapy. Niektórzy wezmą udział w supermaratonie w Katmandu. Do przebiegnięcia będzie 100 km. Inni ruszają na Kala Pattar, tak jak my. Trzeci etap to wejście na Mount Everest, ale w tej wyprawie mogą brać udział jedynie ci, którzy mają na swoim koncie ośmiotysięcznik – opowiada o wyprawie Grzegorz Tomaszewski.

Koszt przedsięwzięcia? 40 tys. zł. Swoją cegiełkę dołożył legnicki samorząd.

– Miasto dokłada do wyprawy 5 tys. zł. Za te pieniądze legniczanie będą mogli kupić potrzebny na wyprawę sprzęt – relacjonuje Krzysztof Duszkiwicz, zastępca prezydenta Legnicy.

Z Legnicy wspierać będzie ich również cała rodzina, wraz z rocznym synkiem Adasiem. Małżonkowie zapewniają, że na Kala Pattar umieszczą legnicką flagę.

(MB)



FOT. PAWEŁ PAWLUCY

Będzie nowy oddział

LEGNICA. Dobra wiadomość dla osób, które wymagają rehabilitacji po zawale serca. Dotychczas byli odsyłani do odległych szpitali, od października trafią na nowo otwarty oddział rehabilitacji kardiologicznej – zapowiadają przedstawiciele legnickiej lecznicy.

Nowo otwarty oddział, na który będą trafiać osoby po zawałach serca docelowo ma liczyć 28 łóżek.

– Do tej pory pacjenci po zawale serca wypisywani z oddziału kardiologicznego byli odsyłani do odległych placówek niepowiązanych bezpośrednio z oddziałem kardiologicznym, w którym rozpoczęto leczenie zawału – tłumaczy ordynator Krzysztof Szymczak. – Od października trafią na nowo otwarty oddział rehabilitacji kardiologicznej w naszym szpitalu, gdzie rozpoczęto proces leczenia ich choroby. Tu pod nadzorem kardio-

logów z doświadczeniem w kardiologii inwazyjnej będą poddawani rehabilitacji, a bezpośredni kontakt z oddziałem kardiologii oraz bliskość pracowni hemodynamiki w istotny sposób poprawi jej bezpieczeństwo – wyjaśnia ordynator i dodaje, że pacjenci, którzy opuszczają nowy oddział znajdą także opiekę kardiologiczną w warunkach ambulatoryjnych prowadzoną przez zespół lekarzy – od chwili postawienia pierwszej diagnozy, przez cały okres rehabilitacji i rekonwalescencji.

Na tym wsparcie nie będzie się jednak kończyć. Paj-

cenci zostaną objęci opieką psychologiczną i edukacją dietetyczną. To pomoże im szybciej wrócić do zdrowia i dawnego otoczenia. Lekarze podkreślają, że zawałom ulegają dziś coraz młodszy pacyjenci, którzy wcześniej nie podejrzewali nawet że są zagrożeni jakąkolwiek chorobą.

– Sytuacja tej grupy chorych jest bardzo trudna, bo nagle cały dotychczasowy ich świat w ciągu kilku chwil się wali. Zwłaszcza oni potrzebują pomocy z poradzeniem sobie z tym faktem. Muszą nauczyć się z tym żyć i wiedzieć jak sobie pomóc.

Dlatego też w nowym oddziale poza kadrami lekarską, pielęgniarską oraz rehabilitantami zatrudnieni zostali psycholog i psychodietetyk – zauważa ordynator Szymczak.

Obecnie w skrzydle lecznicy, gdzie ma powstać oddział rehabilitacji kardiologicznej trwa gruntowny remont. Prace objęły m.in. wymianę pokrycia sufitu w korytarzu, równanie pod-

łóża podłóg czy wymianę oświetlenia i wentylacji. Wszystko, by dostosować oddział do wymogów i standardów obowiązujących w Unii Europejskiej.

(PP)

BEATKA
music club

| LUBIN, KARKONOSKA 1 |

PIĄTKI I SOBOTY OD 21:00

665 655 325

Młodzi filmowcy o zbrodni

➤ LUBIN. Można było usłyszeć bardzo różne opinie. Jedni nie kryli wzruszenia, inni podkreślali, że czują niedosyt. Jednak wszyscy, którzy wzięli udział w przedpremierowym pokazie krótkometrażowego filmu „Rykoszety”, zgodnie przyznają, że bardzo dobrze, iż powstał film o Zbrodni Lubińskiej.

Podjęli się naprawdę trudnego zadania – mówić o młodych filmowcach, którzy zrealizowali tę produkcję starosta lubiński Adam Myrda. – Gdy pierwszy raz usłyszałem, że ktoś chce realizować film o Zbrodni Lubińskiej, ucieszyłem się, bo to jest też moja historia, moje życie, brałem w tym udział. Bardzo mi zależało, by taki film powstał – przyznaje starosta, który objął film „Rykoszety” honorowym patronatem. – Pomyślałem też, że dwóch młodych ludzi (operator Marcin Lesisz i reżyser Jakub Radej – przyp. red.), braci,

ale nie bliźniaków, porywa się z motyką na księżyc, ale może ten księżyc zdobędzie. I zdobyli. Jeśli słowo dziękuję coś znaczy, to bardzo dziękuję za to, że ten film powstał. Przepraszam za moją niedowiarę – powiedział Adam Myrda po obejrzeniu „Rykoszetów”.

Pochodzący z Lubina Marcin Lesisz i nieznający wcześniej historii Zbrodni Lubińskiej Jakub Radej wraz z ekipą stworzyli 30-minutowy film fabularny, próbując oddać atmosferę i przybliżyć wydarzenia z sierpnia 1982 roku. Co ważne, nikomu nie zależało na zrobieniu dokumentu, choć przed powstaniem scenariusza odbyło się wiele rozmów z uczestnikami tamtych wydarzeń. Filmowcy chcieli stworzyć opowieść uniwersalną. Powstało więc kilku bohaterów, których losy przeplatają się z historycznymi wydarzeniami.

Nie wszystkich do końca zadowolili efekty pracy młodych twórców. 30 sierpnia w sali kinowej Muzy zasiadła szczególnie wymagająca publiczność, bo w przeważającej większości osoby, które pamiętają wydarzenia sprzed 36 lat i brały w nich udział.

– Czujemy pewien niedosyt – stwierdza Zbigniew Korczowski, który 31 sierpnia 1982 r. współorganizował i uczestniczył w pokojowej manifestacji w Lubinie. – Tak jakby to się działo w małej wiosce, parę osób, a można



Przedpremierowy pokaz, z udziałem twórców filmu, odbył się w lubińskim kinie Muza

było wykorzystać zdjęcia dokumentalne tłumów, gdzie były tysiące, szczególnie w drugim dniu. Tak jakbym tam w ogóle nie był, a przecież jak szliśmy na drugi dzień, te tłumy, to miasto drżało, milicja się pochowała – wspomina.

– U mnie też jest pewien niedosyt – mówi Mirosław Młodecki, który po wprowadzeniu stanu wojennego współorganizował strajk okupacyjny w Zakładach Górniczych Lubin, gdzie pracował. – Ja zawodowo byłem związany z Michałem Adamowiczem. Wiadomo, film głównie fabularny, autorzy jakis tam plan mieli i próbowali go zrealizować. Ale moim zdaniem zdjęcie, które rozstało Lubin i udokumentowało zbrodnię komunistów tutaj na naszym społeczeństwie, to jest zdjęcie jak niosą Michała Adamowicza. A tu jest histo-

ria, która kręciła się wokół Brygidy Wieczerek – dodaje.

Za to Stanisława Trajkowska, wdowa po Andrzeju Trajkowskim, który zginął w 1982 roku od milicyjnych kul, po projekcji filmu była poruszona i wzruszona.

– Bardzo dobrze, że film budzi emocje, mogą to być też emocje skrajne – stwierdza reżyser Jakub Radej. – Część świadków chciałaby, żeby tam wystąpiły postacie z ich nazwiskami. Niestety jest to niemożliwe w półgodzinnym filmie. Z Michałem Wawrzeckim, współscenarzystą zdecydowaliśmy się akurat na takich bohaterów – mówi. – Dla nas ten film jest trochę przenoszona ciężar, bo powstał długo, z racji tego, że to był trudny temat. Jednak zdecydowaliśmy się nie na to, że to jest trzech aktorów w piwnicy, którzy mówią, jak ich milicja gnębi, ale chcieliśmy pokazać

dużo scen i przedrzeć się przez dwa pokolenia – dodaje.

W filmie można zobaczyć między innymi Andrzeja Chyrę, pochodzącego z tego regionu, który choć w wydarzeniach z 1982 roku nie brał udziału, to słyszał o nich z pierwszej ręki – od kolegów. Aktor uczył się wówczas w lubińskim liceum, a z rodziną mieszkał w Polkowicach.

– Może manifestacja (pokazana w filmie – przyp. red.) komuś wydawała się za mała, ale film powiedział coś bardzo istotnego o atmosferze tamtych czasów, jak to funkcjonowało. Historia tej pary – dziewczyny, która ma wyjechać i chłopaka, który ma dojechać – jest osnową pozwalającą naniznąć tych parę oczek i zrozumieć te wydarzenia jakby w szalonym skrócie. Jakbyśmy próbowali zabrać się do tej historii i bardzo precyzyjnego rozpozna-

wania sytuacji, to trzeba by zrobić pełny metraż. W filmie zobaczyłem coś, czego się nie spodziewałem. To znaczy: lato, z jednej strony beztroska, z drugiej zadziorność i to, że ci ludzie nie dają się złamać, a czasem dają. To pokazuje, jak trudno było się nie złamać, że to było chyba prawdziwe bohaterstwo – stwierdza.

Dla operatora Marcina Lesisza ten film to spełnienie jednego z marzeń. Marcin pochodzi z Lubina i od wielu lat myślał o opowiedzeniu historii Zbrodni Lubińskiej.

– Tutaj młodzi ludzie w tej historii widzą jakąś tajemnicę, chcą ją odkrywać. Tym bardziej, że w Lubinie to, co się wydarzyło, jest wciąż przypominane, jest w pamięci ludzi – mówi Marcin Lesisz. – Staraliśmy się znaleźć złoty środek na opowiedzenie tej historii. Spotykaliśmy się ze świadkami tych wydarzeń. Zrealizowaliśmy film, starając się zrobić go jak najbardziej profesjonalnie – przyznaje.

30 sierpnia „Rykoszety” zostały pokazane po raz pierwszy szerszej publiczności. Drugi przedpremierowy pokaz odbył się 1 września – mógł na niego przyjść każdy, wstęp był bezpłatny.

Kolejny pokaz odbędzie się 26 września w Warszawie. Później film wyruszy na festiwale w kraju i za granicą. Filmowcy chcieliby też pokazać produkcję w telewizji.

Marta Czachórska

Rankiem oddali hołd bohaterom II wojny światowej

➤ LUBIN. 1 września 1939 roku o godzinie 4.45 pancernik Schleswig-Holstein ostrzelał Westerplatte. 1 września br., dokładnie 79 lat później, pod tablicami pamięci w Lubinie, o godzinie 4.45 złożono kwiaty i zapalono znicze, by oddać hołd bohaterom II wojny światowej.

– Naszym obowiązkiem jest pamiętać o historii naszego kraju oraz dbać o to, żeby nasze dzieci, wnuki i kolejne pokolenia mogły żyć w wolnej Polsce. Już kilkakrotnie powtarzałem, że wolność nie jest nam dana na zawsze. Trudno jest ją zdobyć, a tak łatwo można stracić. Mam nadzieję, że już nigdy



Polacy nie będą musieli walczyć na froncie o swoją tożsamość narodową, o prawa obywatelskie i o życie swoje i swoich najbliższych – mówi Adam Myrda, starosta powiatu lubińskiego.

Pod tablicą pamięci kwiaty złożyli przedstawiciele lokalnych samorządów, jednostek organizacyjnych, służb

mundurowych oraz mieszkańcy. Odśpiewano również hymn narodowy i zapalono znicze.

Mieszkańcy okolicznych bloków w hołdzie poległym podczas II wojny światowej w oknie zapalili symboliczne światelko pokoju.

(SOBO)

GALERIA PIASTÓW
Dodaj do ulubionych



SOBOTA, 15.09.18, GODZINA 12:00 - 19:00

STREFA WIRTUALNEJ RZECZYWISTOŚCI!

EDYCJA II

- przejdź po desce zawieszanej na wysokości 160 metrów - aplikacja wzbogacona o czujniki ruchu na stopach!
- BitSaber - wygraj w nowej grze muzycznej!
- sprawdź się w aplikacjach ekstremalnych typu rollercoaster i swing!
- przetestuj Oculus Go! - zobacz na własne oczy świat dinozaurów!

DODATKOWO: filmy, aplikacje dla najmłodszych, testowanie google

[f /GaleriaPiestow](#) www.galeriapiastow.pl

OSOBUS

NIEMCY • HOLANDIA • BELGIA • LUKSEMBURG

tel. 48 668 358962, 48 76 745 83 33, 48 604 984 433

LICENCJONOWANE PRZEWOZY OSÓB
Z ADRESU POD ADRES
WYJAZDY OKOLICZNOŚCIOWE
WYNAJEM BUSA Z KIEROWCĄ

NOWE DNI WYJAZDÓW Z POLSKI:
CZWARTEK, NIEDZIELA

NOWE DNI POWROTÓW DO POLSKI:
PIĄTEK, PONIEDZIAŁEK



www.osobus.pl
e-mail: osobus@o2.pl

WWW.PWSZ.LEGNICA.EDU.PL



**NOWY
KIERUNEK
STUDIÓW!**



COACHING

ZDROWEGO STYLU ŻYCIA



ODKRYJ SWÓJ POTENCJAŁ



Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Witelona w Legnicy

POWIATOWE DOŻYNKI ZA NAMI. BYŁO SWOJSKO I SMACZNIE!



Święto plonów w Grodowcu

Starostami dożynek byli Beata Kacała, mieszkanka Kwielic, i Paweł Szocik z Grodziszca. Samorządowcy pokroili i rozdali ofiarowany przez nich bochen chleba, a także bochny przekazane przez delegacje poszczególnych gmin, które potem ośpiewały swoje misternie wykonane wieńce.

– To wasze święto i wam za wszystko dziękujemy – mówił gospodarz uroczystości Marek Tramś, starosta polkowicki, i przypomniał: – Kiedyś mówiło się „Szczęść Boże przy pracy”, a odpowiadało „Panie Boże pomagaj”. Tak więc, Panie Boże pomagaj rolnikom, sadownikom, pszczelarzom. Życzę dobrych wrażeń i udanego świętowania. Życzenia złożyła też m.in. poseł Elżbieta Stępień.

Na placu poniżej sanktuarium były gminne stoiska, pełne owoców i różnych smakołyków.

Chętnych do ich skosztowania nie brakowało.

– Wszystkie stoiska są bardzo ładne i takie bogate – powiedziała nam pani Joanna z Polkowic, która do Grodowca przyjechała z rodziną i znajomymi. – Nie odmówiłam sobie pajdy chleba ze smalcem i ogórkiem. Dzieciom bardzo smakowały ciasta. Zresztą, wszystko jest pyszne.

Podczas uroczystości komisja wybrała najładniejszy wieniec dożynkowy. Zapunktować mogli też władarze poszczególnych gmin w konkursie obierania jabłek. Wygrał i sześć punktów do ogólnej oceny dorzucił swojej delegacji wójt Radwanic Paweł Piwko, ale zwycięzcą została gmina Grębocice, która w nagrodę otrzymała 1500 złotych. Do Radwanic trafiła zaś nagroda specjalna za ośpiewanie wieńca. Oceniono również stoiska

gminne i w tej rywalizacji najlepiej wypadły Polkowice.

Na tym jednak nie koniec dożynkowych emocji, bo najładniejszy wieniec mogą też wybrać mieszkańcy powiatu. Głosowanie trwa do 23 września (szcze-

POWIAT POLKOWICKI. W minioną niedzielę, 2 września, rolnicy z gmin całego powiatu podziękowali za tegoroczne plony w malowniczej scenerii Sanktuarium Maryjnego w Grodowcu, gmina Grębocice. Gościem uroczystości był ksiądz prałat dr Albert Warso z Watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary, który celebrował mszę dziękczynną.



góły na stronie internetowej powiatu polkowickiego). Zwycięzca otrzyma nagrodę finansową w wysokości 500 złotych.

Urszula Romaniuk

NOWY KLUB W RADZIE

CHOCIANÓW. Podczas ostatniej sesji rady miejskiej doszło do niespodziewanych wydarzeń. Troje radnych powołało Klub Radnych Tomasz Kulczyński 2018.

Klub utworzyli radni dotychczas kojarzeni z burmistrzem Franciszkiem Skibickim, jak i jego oponentem Romanem Kowalskim. – Po rozmowie z panem Kulczyńskim nabrałam pewności, że to jest odpowiedni człowiek, który może się ubiegać o stanowisko burmistrza. Podoba mi się jego program, jego podejście do pracy, jego zaangażowanie i solidność. Na pewno też wiedza, bo jest człowiekiem wykształconym i mam nadzieję, że będzie dobrym burmistrzem – twierdzi Krystyna Łysiak. Pierwszą inicjatywą radnych z nowego klubu jest projekt uchwały w sprawie zniesienia opłaty targowej.

(DAM)

Kulczyński walczy o bezpłatną komunikację

CHOCIANÓW. Kandydat na urząd burmistrza Chocianowa, Tomasz Kulczyński zabiega o to, by mieszkańcy gminy Chocianów jeszcze przed wyborami mogli korzystać z bezpłatnej komunikacji publicznej.

Kulczyński wraz ze swoimi współpracownikami w ostatnich dniach pytał mieszkańców gminy o ich opinię na temat tego pomysłu. Pod inicjatywą pilotażowego programu Darmowej Komunikacji Pasażerskiej na terenie miasta i gminy Chocianów podpisało się ponad 1,6 tys. mieszkańców.

– To pokazuje, że taka komunikacja jest po prostu potrzebna i tego chcą sami mieszkańcy, a ich wola jest w tym wszystkim najważniejsza. W dniu dzisiejszym złożyłem odpowiednie



dokumenty, a także listy z podpisami zarówno burmistrzowi Franciszkowi Skibickiemu oraz staroście

lubieńskiemu Adamowi Myrdzie – oznajmił 24 sierpnia kandydat na burmistrza Chocianowa.

Najprawdopodobniej kolejnym krokiem będzie skierowanie tej inicjatywy do zarządu powiatu polkowickiego, który zadecyduje o tym, czy taka bezpłatna komunikacja realizowana przez powiat lubiński na terenie gminy Chocianów, powstanie już we wrześniu. Ciężko sobie wyobrazić jednak sytuację, w której zarząd powiatu polkowickiego lekceważy podpisy tak dużej

liczby mieszkańców, tym bardziej, że w pięcioosobowym zarządzie

zasiadają dwie osoby reprezentujące interesy chocianowian – Roman Kowalski i Henryk Czekajło.

(DAM)



Stanisław
Soyka
z zespołem



Starosta Lubiński
Adam Myrda zaprasza na

**BEZPŁATNY
KONCERT**

„WOLNOŚĆ”

z okazji 36. rocznicy Zbrodni Lubińskiej

8 września / godz. 20:00 / hala RCS w Lubinie

ORGANIZATORZY:

POWIAT
LUBIŃSKI

PARTNER:

GMINA
ŚCINAWA

PATRONAT MEDIALNY:

www.lubin.pl
TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

W GŁOGOWIE NIE CZEKAJĄ NA DZIAŁANIA WŁAŚCICIELA SKŁADOWISKA

Miasto zapłaci za usunięcie nielegalnych odpadów

W GŁOGÓW. Władze miasta chcą jak najszybciej pozbyć się nielegalnego składowiska z niebezpiecznymi, łatwopalnymi materiałami. Zamiast nakładać kolejne grzywny na właściciela, który powinien wywieźć i zutylizować odpady, gmina robi to za niego. Do momentu likwidacji składowiska będzie ono cały czas strzeżone.

Gmina na własny koszt pozbędzie się toksycznych odpadów z terenu nielegalnego składowiska w Głogowie – to decyzja, która zapadła po ostatniej wizji lokalnej przeprowadzonej 10 sierpnia.

– Przekazaliśmy tę informację wojewodzie, że takie czynności będą wykonywane. W sytuacji, kiedy zagrożone jest zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców, nie

można prowadzić ścieżki prawnej w całości. Istnieje bowiem zagrożenie, że od kolejnej nałożonej grzywny strona się odwoła i postępowanie może utknąć – wyjaśnia Piotr Poznański, zastępca prezydenta Głogowa.

Tego władze miasta chcą uniknąć, dlatego przystępują do rozwiązania zastępczego. Kolejnym etapem będzie wyłonienie firmy, która wywiezie i zutylizuje niebezpieczne

odpady. Na razie urzędnicy miejscy są bardzo ostrożni w informowaniu, co do terminów, kiedy miałyby to nastąpić. Wiadomo jednak, że aby wszystkie odpady zostały wywiezione z terenu miasta, potrzeba przynajmniej kilku miesięcy. Do tego czasu składowisko będzie cały czas pod ochroną.

– Bezpieczeństwo mieszkańców jest dla nas najważniejsze i będziemy tak długo pilnować

tego składowiska, ile będzie trzeba – zapewnia Poznański.

Całodobowa ochrona składowiska kosztuje miasto ponad 20 tysięcy złotych miesięcznie.

Przypomnijmy, że właścicielem toksycznych odpadów w Głogowie jak i składowiska, które spłonęło w Jakubowie, jest Janusz G. Mężczyzna po pożarze trafił do aresztu na trzy miesiące.

Daria Jęczmionka

PIERWSI MIESZKAŃCY ODEBRALI KLUCZE

W GŁOGÓW. Nowi lokatorzy wprowadzili się do pierwszego z czterech budynków nowego osiedla Towarzystwa Budownictwa Społecznego, na terenie byłych koszar wojskowych. Klucze do mieszkań otrzymały 32 rodziny.



Nowe osiedle powstaje na byłych terenach wojskowych, gdzie dawniej znajdowały się koszary.

– Fantastyczna lokalizacja. Wszędzie blisko, jesteśmy w centrum – raduje się jeden z nowych lokatorów bloku nr 15.

Największym wyzwaniem dla architekta było zaprojektowanie budynku, który nie wygląda jak koszary, ale formą nawiązuje do tego miejsca. Szczegóły zadania musiały być dodatkowo opiniowane przez konserwatora budynków.

– Ograniczenia zawsze są wyzwaniem, wymagają większego warsztatu, ale pozwala to stworzyć rzeczy, które nawiązują do ducha tego miejsca – opowiada Wacław Szarejko, projektant budynku.

W nowym bloku zamieszkają w sumie 32 rodziny.

– To jest historyczny moment, bo zasiedlamy teren, który nie był do tej pory zamieszkiwany. Docelowo ma tu powstać sto dwadzieścia mieszkań – zapowiedział prezydent Głogowa, Rafael Rokaszewicz.

Na liście osób oczekujących na wynajem mieszkań w ramach TBS wciąż jest 260 wniosków.

(DJ)

Dziura *nadal straszy* w rynku

W GŁOGÓW. Ogrodzony metalowym płotem teren w centrum Głogowa od lat jest niezagospodarowany, a jego właściciele nie chcą go ani sprzedać, ani rozpocząć inwestycji. Rafael Rokaszewicz planuje zmienić miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, aby miasto mogło przejąć działkę przed ratuszem.

Cztery lata temu, jednym z haseł w kampanii wyborczej obecnego prezydenta była likwidacja dziury w rynku. Rafael Rokaszewicz planował, że dogada się z właścicielami terenu przed ratuszem. Kończy się kadencja, a zarośnięty teren ogrodzony metalowym płotem jak był, tak jest.

– Trwały rozmowy, korespondencje i spotkania. Niestety nie przyniosły żadnego satysfakcjonującego nas rezultatu – twierdzi Rafael Rokaszewicz, prezydent Głogowa.

Obecnie miejski plan zagospodarowania terenu przewiduje w tym miejscu budowę kamienic wraz z lokalami usługowymi. Przez kilkanaście lat władze miasta próbowali kupić działkę od właścicieli. Niestety, bez skutku. Teraz pojawiła się szansa na zmianę patowej sytuacji, dzięki nowym przepisom.

– Przepisy, które się zmieniły w międzyczasie, czyli ustawa o gospodarce nieruchomościami

i o rewitalizacji, dają nam większe szanse na zmianę miejscowego planu zagospodarowania, a w konsekwencji nawet na wywłaszczenie właścicieli, wypłacenie odszkodowania i przejęcie terenu, który będzie można zagospodarować – tłumaczy prezydent.

Nowe przepisy pozwalają przekształcić teren na plac publiczny, rekreacyjno-spacerowy. Włodarz Głogowa zamierza na najbliższej sesji rady miejskiej przedstawić zmieniony projekt zagospodarowania miejscowego. Jeśli zostanie on przyjęty przez radnych to rozpocznie się cała procedura, która potrwać może nawet kilkanaście miesięcy.

Według szacunków teren jest warty około 2,5 miliona złotych. Głogowski magistrat poinformował właścicieli terenu o zamiarach zmiany planu, niestety nie dostał żadnej odpowiedzi.

(DJ)





Bednarek



Dumni z

LUBIN. Starsi doskonale pamiętają ten dzień, a młodzi manifestacji, milicyjne oddziały otworzyły ogień i rozpyliły życie. Na wspomnienie tych wydarzeń z ni

Oficjalna część obchodów rocznicy Zbrodni Lubieńskiej jak zwykle rozpoczęła się złożeniem kwiatów na grobach zamordowanych w 1982 roku lubinian. O godzinie 17 odprawiona została msza w kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Lubinie. Po jej zakończeniu wszyscy zebrani udali się pod kamienne pomniki, by złożyć kwiaty. Symboliczne marsze do miejsc, w których 36 lat temu padły strzały i gdzie zamordowano Michała Adamowicza, Andrzeja Trajkowskiego i Mieczysława Poźniaka, są już historyczną tradycją w mieście.

W pochodzie uczestniczyli przedstawiciele

władz miasta i powiatu lubińskiego, sportowcy, parlamentarzyści, mundurowi, działacze związków zawodowych i – najliczniej – mieszkańcy miasta.

– Jestem dumny z mieszkańców naszego miasta. Te tłumy pokazują, że pamięć o ofiarach jest wciąż żywa – mówi prezydent Lubina, Robert Raczyński, którego najbardziej cieszyła obecność młodzieży. – Młodzi ludzie nie znają tych wydarzeń, ale przez udział w takich uroczystościach kształtują swoje postawy moralne – tłumaczy.

– Miałem wtedy osiem lat. Razem z kolegami nie rozumieliśmy powagi sytuacji – biegaliśmy za demonstrantami i wydawało się nam to fajną zabawą. Dopiero kiedy milicja otworzyła ogień, rozbiegliśmy się do domu i z okien, ze strachem obserwowaliśmy to,



Prezydent Lubina Robert Raczyński i dyrygent Mariusz Dziubek

WIELK WO

z Lubina

dopiero się o nim uczą – 36 lat temu, podczas pokojowej y gaz łzawiący. Trzech mieszkańców Lubina straciło wtedy jednych oczu 31 sierpnia popłynęły łzy...

co się działo. Następnego dnia, 1 września, gdy szliśmy do szkoły, mijaliśmy spalone samochody i śmietniki – opowiada Marcin Białkowski, wiceprzewodniczący rady miejskiej w Lubinie.

– Brałam wtedy udział w pochodzie wraz z dwiema małymi córkami, przewiązanymi wstążką. Na Staszica był siwy dym, na naszych oczach bili pałami nastolatka. Takich obrazów się nie wymaże – opowiada jedna z lubinianek.

W poruszającym przemówieniu Bogdan Orłowski, przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” podkreślił, że dziś we władzach spółek należących do Skarbu Państwa nie ma miejsca dla ludzi z przeszłością milicyjną.

Po części oficjalnej, w lubińskim rynku odbył się Wielki

Koncert Wolności, nawiązujący nie tylko do 36. rocznicy Zbrodni Lubińskiej, ale i 100-lecia odzyskania niepodległości.

Schowani przed deszczem pod okolicznościowymi parasolami lubinianie obserwowali wspaniałe widowisko. Stuosobowa orkiestra Dziubek Band, Kayah, Ania Karwan, Krzysztof Cugowski i Bednarek, a na koniec mapping, pokaz laserów i sztucznych ogni zachwyciły publiczność, która wypełniła rynek po brzegi.

– Te obchody chcieliśmy zorganizować w sposób, jaki robimy to co roku, czyli przemycając pewną radość. Z tej krwi wypłynęło wiele bólu, ale też i radość niepodległości – stwierdził prezydent Lubina.

**Katarzyna Skoczylas,
Marta Czachórska
(opr. JD)**



I LUBIŃSKI ZŁOT SAMOCHODÓW ZABYTKOWYCH

15 WRZEŚNIA 2018
RYNEK W LUBINIE



**PROJEKT
POLSKA
1918-2018**



Muzeum
Historyczne
w Lubinie

W OSTATNI WEEKEND SIERPNIA JAWOR PONOWNIE STAŁ SIĘ STOLICĄ CHLEBA I PIERNIKA

Trzy dni aromatycznego święta



JAWOR. Za nami jubileuszowa, XX edycja Święta Chleba i Piernika. Przez 15 lat wydarzenie odbywało się pod nazwą Targi Chleba. Obecnie z powodzeniem organizowane jest przy współpracy cukierników i karmelarzy. Przez trzy dni jaworskie stoiska odwiedziły tłumy Dolnoślązaków. Każdy mógł znaleźć dla siebie coś ciekawego i smacznego.



Koncerty, warsztaty, animacje, pokazy kulinarne i dziesiątki stoisk rzemieślniczych sprawiły, że do Jawora zawitali goście z całego regionu. Spotkaliśmy mieszkańców Wrocławia, Dzierżoniowa,



Świdnicy, Jeleniej Góry oraz Zagłębia Miedziowego. Swoje towary na targowisku proponowali wystawcy nie tylko z Polski, ale też z miast partnerskich: Berdyczowa i Turnowa. Ukraińskie chleby cieszyły się równie dobrym powodzeniem jak nasze. Smakosze chwalili doskonały czeski chleb z kminkiem oraz tradycyjne wypieki na zakwasie.

W niedzielę jaworzanie i samorządowcy dziękowali za dar chleba podczas nabożeństwa, któremu przewodniczył biskup diecezji legnickiej ks. Zbigniew Kiernikowski.

Trzeciego dnia Święta poznaliśmy zwycięzcę konkursu na Najpiękniejszą Rzeźbę Piekarsko-Cukierniczą i Najlepszy Chleb Domowego Wypieku.

W kategorii „rzeźba mała” zwyciężył czołg wykonany przez Łukasza Jankowskiego z Piekarni – Cukierni Staropolskiej. W kategorii „rzeźba duża” wygrał turchojnicki wykonany przez Andrzeja Łońskiego z PHP Bagietka. Z kolei najlepszy domowy chleb upiekł Maciej Charytonowicz.

Wcześniej poznaliśmy zwycięzców, m.in. w tur-

nieju miast partnerskich i piekarzy w strzelctwie sportowym, Piekarsza Roku czy Miss i Mistera Ziemi Jaworskiej. W tym roku tytuły trafiły do Wiktorii Wasilewskiej i Wiktora Dymitraka. Nie obyło się także bez próby bicia rekordu Guinnessa na najdłuższy piernik niepodległościowy. Dodajmy –



w pełni udanej! Rekordowy wypiek był biało-czerwony, mierzył 55 m i 30 cm, a zatem był dłuższy od tego z zeszłego roku o blisko 4 metry.

Jaworskie święto za nami, na kolejne trzeba poczekać rok. Jak było? Smacznie! Spóźnialskich zachęcamy do obejrzenia galerii zdjęć.

Daniel Śmiłowski

Mercedes rekrutuje do IT

JAWOR/REGION. 7 września firma Mercedes-Benz Manufacturing Poland zaprasza na dzień otwarty wszystkich, których interesuje praca w dziale Digital & IT budowanej właśnie jaworskiej fabryki silników. Będzie można porozmawiać z przedstawicielami spółki na temat zatrudnienia i posłuchać ciekawych prelekcji.

Otwarcie fabryki planowane jest na czerwiec 2019. Do tego czasu firma zamierza zatrudnić i wyszkolić pracowników odpowiedzialnych za wprowadzanie, utrzymanie i rozwijanie innowacyjnych rozwiązań technologicznych w zakładzie.

– Do rozmów o zawodowej przyszłości w Dziale

Digital & IT Production zapraszamy wszystkich, które chcą związać swoją przyszłość z nowymi technologiami: zarówno doświadczonych ekspertów, absolwentów i studentów ostatnich lat kierunków technicznych, jak i osoby, które dopiero wchodzi na rynek pracy lub szukają pomysłu na zawodową karierę.

Oferujemy przysposobienie do zawodu i szkolenia pod okiem ekspertów Daimlera. – mówi Harry Slobodic, szef działu Digital & IT.

Dzień Otwarty odbędzie się 7 września w godz. 12-18 w lobby biurowca Letia Business Center w Legnicy. Na zainteresowanych czekają eksperci Mercedes-Benz Manufacturing Po-



land oraz znani influencerzy z branży IT.

Gościem specjalnym spotkania będzie Paweł Pilarczyk, założyciel i redaktor naczelny portalu PC-Lab.pl, który opowie m.in. o digitalizacji, sztucznej inteligencji i robotyce oraz ich wpływie na przyszłość produkcji i branży motoryzacyjnej. (JD)

KLATKA ZŁE7



WROCŁAWSKI
TEATR
TAŃCA

16 WRZEŚNIA, GODZ. 19:00

CENTRUM KULTURY „MUZA” W LUBINIE, SALA WIDOWISKOWA

BILETY: 35 ZŁ REZERWACJA BILETÓW: TEL. 76 746 22 66 W GODZ. 14:00 - 20:00



Lokatorzy zostają, Ratusz nie składa broni

➤ **ZŁOTORYJA.** Wracamy do głośnej sprawy kamienicy przy ul. Piłsudskiego 26. W trwającej już kilka lat wojnie lokalowej pomiędzy mieszkańcami a burmistrzem, górą, przynajmniej na razie, są ci pierwsi. Niedawno Sąd Rejonowy w Złotoryi wydał wyrok, na mocy którego nie muszą oni opuszczać dotychczasowego miejsca zamieszkania, dopóki urząd miejski nie zapewni im odpowiedniego lokalu. Ratusz nie zamierza jednak składać broni i zapowiada odwołanie.

O lokatorach nielegalnie zajmowanej kamienicy przy Piłsudskiego 26 pisaliśmy już kilkakrotnie. Po raz pierwszy w lutym, gdy po Złotoryi jeździł samochód z napisem „Dość kłamstw, układów i kolesiostwa w urzędzie miasta”, a po raz ostatni – pod koniec kwietnia tego roku, kiedy odroczono datę egzekucji komorniczej. Powodem tego było m.in. złożenie przez lokatorów wniosku do sądu o „pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności”. Sami mieszkańcy nie kwestionowali faktu, że od ponad trzech lat zajmują lokal bezprawnie. Zastrzeżenia mieli jedynie do

Jednocześnie wstrzymany został prawomocny wyrok sądu z 2015 r. nakazujący opuszczenie mieszkania przy Piłsudskiego 26, do czasu złożenia przez złotoryjski ratusz „oferty najmu lokalu socjalnego”.

To oznacza, że piątka lokatorów (pozostałych czterech przeniosło się na Łąkową), która nadal zajmuje kamienicę, może w niej pozostać. Z decyzją sądu nie zgadza się natomiast złotoryjski Ratusz, który zapowiada odwołanie. – Złożyliśmy już wniosek do sądu o uzasadnienie, ponieważ zabrakło go

nieważ zabrakło go



zaproponowanego im przez miasto mieszkania przy ul. Łąkowej, które ich zdaniem było za małe na zamieszkanie tam dziewięciu osób.

Przez ostatnie cztery miesiące lokatorzy mogli czuć się więc bezpiecznie, mając pewność, że w tym czasie nikt ich nie wyrzuci z mieszkania położonego w centrum miasta. Ostatnio Sąd Rejonowy w Złotoryi podzielił zdanie mieszkańców kamienicy, uznając, że małoletniej Alicji Kulisz, która przyszła na świat około rok temu, również przysługuje prawo do lokalu socjalnego.

w tym wyroku. Prawdopodobnie będziemy się też odwoływać, gdyż się z nim nie zgadzamy – uważa Piotr Maas, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Złotoryi. – Stanowisko urzędu w tej sprawie się nie zmieniło. Uważamy, że osoby te mieszkają tam bezprawnie, a Alicja Kulisz nie była wskazana w wyroku z 2015 r., ponieważ urodziła się dopiero dwa lata później. Wcale to jednak nie oznacza, że tytuł wykonawczy dotyczący egzekucji nie obejmuje tej osoby – dodaje.

(SK)

INWESTORZY NIE CHCĄ BUDOWAĆ. MAGISTRAT MA POMYSŁ



5 mln na budowę hali produkcyjnej

➤ **ZŁOTORYJA.** Ratusz otrzymał prawie pięć milionów złotych z funduszy unijnych. Środki te zostaną przeznaczone na budowę hali modułowej przy strefie przemysłowej. Powstanie w niej powierzchnia do wynajęcia dla przedsiębiorców zainteresowanych produkcją w Złotoryi.

Budowę hali zaplanowano w sąsiedztwie podstrefy ekonomicznej pod Wilczą Górą. Wart ok. 6,5 mln zł netto projekt pn. „Utworzenie Strefy Aktywności Gospodarczej dla sektora MŚP w Złotoryi – budowa hali modułowej” otrzymał dofinansowanie w wysokości 4,8 mln zł ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego 2014-2020.

Okazuje się, że 20 procent inwestorów, z którymi Ratusz prowadził rozmowy

nie była zainteresowana budową zakładu od podstaw, lecz chciałaby uruchomić produkcję w gotowym obiekcie. To skłoniło władze miasta do zaoferowania potencjalnym przedsiębiorcom do rozpoczęcia produkcji, w formie hali modułowej, która umożliwi pracę nawet trzech firm produkcyjnych z sektora małych i średnich przedsiębiorstw.

Dodajmy, że w ostatnim czasie w Złotoryi przybyło sporo nowych miejsc pracy. Inwestorów przyciąga polityka proinwestycyjna miasta i rosnąca atrakcyj-

ność gospodarcza, o czym świadczą liczne certyfikaty i tytuły biznesowe. W ciągu czterech ostatnich lat zatrudnienie w zakładach funkcjonujących w złotoryjskiej podstrefie LSSE wzrosło z ok. 300 osób do ponad 700. A to nie koniec, bo fabryki w pod Wilczą Górą zamierzają wybudować w najbliższym czasie kolejne przedsiębiorstwa, m.in. firma Euromill.

Warto przypomnieć, że już nie pierwsze dofinansowanie pozyskane z funduszy unijnych przez złotoryjski Ratusz lub jednostki miejskie

w ciągu ostatniego roku. Miasto otrzymało wsparcie z funduszy unijnych na budowę śródmiejskiej drogi rowerowej (2,3 mln zł) oraz doposażenie szkół podstawowych w sprzęt edukacyjny, remont sali gimnastycznej w SP nr 3 i przełożenie dachu w SP nr 1 (razem 1,3 mln zł, licząc dotację na projekt „Dobry start”). Dzięki funduszom zewnętrznym modernizowane są też biblioteka publiczna i żłobek miejski (łącznie dofinansowanie w kwocie 443 tys. zł).

Szymon Kwapiński

Znikome zainteresowanie sprawą Wojcieszowa

➤ **GMINA WOJCIESZÓW/POWIAT JELENIOGÓRSKI.** Jeleniogórzanie nie są zainteresowani przyłączeniem gminy Wojcieszów do swojego powiatu. Taki wniosek można wysnuć na podstawie frekwencji podczas przeprowadzonych konsultacji społecznych w tej sprawie. W ciągu dwóch tygodni swoją opinię na temat zmiany granic administracyjnych wyraziło zaledwie 86 osób.

Widać, że na zmianach administracyjnych powiatu zależy tylko mieszkańcom samej zainteresowanej gminy Wojcieszów, którzy już od wielu lat usilnie, choć bezskutecznie, starają się odłączyć od powiatu złotoryjskiego. Od 10 do 24 sierpnia okazję do wypowiedzenia się w tej sprawie mieli mieszkańcy powiatu jeleniogórskiego, do którego miałyby dołączyć gmina Wojcieszów. Okazuje się, że z tej okazji skorzystała zaledwie garstka osób.

W głosowaniu wzięło udział łącznie 86 osób, z czego aż 33 oddane głosy



były nieważne. Powodem nieważności głosów były zazwyczaj brak wskazania danych osobowych lub brak wyrażenia odpowiednich zgód przy ankietach elektronicznych. Wśród prawidłowo wypełnionych ankiet,

na „tak” (czyli za przyłączeniem gminy Wojcieszów do powiatu jeleniogórskiego) było 49 osób, zaś przeciw były cztery osoby. Nikt nie wstrzymał się od głosu.

Dodajmy, że powiat jeleniogórski zamieszkuje po-

nad 61 tys. osób, a uprawnionych do głosowania jest ponad 40 tys. Zatem, nie wdając się w szczegółowe obliczenia, frekwencja nie wyniosła nawet pół procenta. Można więc przypuszczać, że do zmian na mapie administracyjnej, przynajmniej na razie, nie dojdzie. Wprawdzie wyniki konsultacji nie mają charakteru wiążącego, to jednak trudno się spodziewać, żeby Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji, który podejmie ostateczną decyzję w tej sprawie, przychylił się do żądań większości wojcieszowian.

(SK)

Tabele niższych lig

KLASA OKRĘGOWA 2018/2019

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	KS Męcinka	4	4	0	0	12	13-1
2.	Zawisza Serby	4	3	1	0	10	11-6
3.	Iskra Kochlice	3	3	0	0	9	8-3
4.	Iskra Księginice	4	2	0	2	6	6-5
5.	KS Legnickie Pole	4	2	0	2	6	10-8
6.	Kaczawa Bieniowice	4	1	2	1	5	7-8
7.	Kuźnia Jawor	4	1	2	1	5	2-4
8.	Odra Chobienia	4	1	1	2	4	7-11
9.	Czarni Rokitki	3	1	1	1	4	3-4
10.	Zamet Przemków	4	1	1	2	4	4-5
11.	Zryw Kłębanowice	4	1	1	2	4	5-6
12.	Chojnowianka Chojnów	4	1	1	2	4	5-8
13.	Konfeks Legnica	4	1	0	3	3	9-12
14.	Piomień Radwanice	4	0	3	1	3	8-11
15.	UKS Huta Przemków	4	0	3	1	3	6-8
16.	Pogoń Góra	4	1	0	3	3	7-11

Kolejka 4:

Iskra Księginice – Kaczawa Bieniowice	4:2
Zryw Kłębanowice – Czarni Rokitki	3:0
Piomień Radwanice – Kuźnia Jawor	1:1
Iskra Kochlice – Pogoń Góra	3:2
Konfeks Legnica – KS Legnickie Pole	2:5
Zawisza Serby – Zamet Przemków	1:0
Odra Chobienia – KS Męcinka	1:5
UKS Huta Przemków – Chojnowianka Chojnów	3:3

A-KLASA GRUPA I 2018/2019

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Orzeł Zagrodno	4	4	0	0	12	13-1
2.	Przyszłość Prusice	3	3	0	0	9	8-2
3.	Skora Jadwisin	3	3	0	0	9	13-6
4.	Górnik II Złotoryja	4	3	0	1	9	19-8
5.	Piomień Michów	4	2	2	0	8	11-7
6.	Orlik Okmiany	4	2	1	1	7	11-11
7.	Wilkowianka Wilków	3	2	0	1	6	7-6
8.	Nysa Wiadrów	3	1	1	1	4	4-6
9.	LZS Lipa	4	1	0	3	3	7-10
10.	Błękitni Kościelec	3	1	0	2	3	9-11
11.	LZS Nowy Kościół	3	1	0	2	3	7-17
12.	Huragan Proboszczów	4	0	2	2	2	2-5
13.	Fenix Pielgrzymka	4	0	1	3	1	8-18
14.	Ur-Pal Sokół Krzywa	4	0	1	3	1	7-10
15.	Burza Gołaczów	4	0	0	4	0	5-13

Kolejka 4:

Ur-Pal Sokół Krzywa – LZS Nowy Kościół	3:4
Błękitni Kościelec – Górnik II Złotoryja	1:5
LZS Lipa – Orlik Okmiany	6:2
Skora Jadwisin – Wilkowianka Wilków	3:2
Huragan Proboszczów – Nysa Wiadrów	0:0
Burza Gołaczów – Piomień Michów	1:2
Fenix Pielgrzymka – Orzeł Zagrodno	1:9

B-KLASA, GRUPA III 2018/2019

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Huzar Raszówka	3	3	0	0	9	13-4
2.	Kaczawa II Bieniowice	3	3	0	0	9	19-6
3.	Ikar Miłogostowice	3	2	1	0	7	13-4
4.	Zryw Stary Łom	3	2	1	0	7	6-2
5.	Radziechowianka Radziechów	3	2	0	1	6	7-3
6.	Iskra II Kochlice	3	2	0	1	6	18-17
7.	Arka Trzebnice	3	2	0	1	6	13-7
8.	Iskra Niedźwiedzice	3	1	1	1	4	8-9
9.	Start Osetnica	3	1	0	2	3	6-8
10.	Victoria Niemstów	3	0	1	2	1	2-8
11.	Kryształ Chocianowice	3	0	1	2	1	2-12
12.	Mewa Goliszów	3	0	1	2	1	7-13
13.	LZS Biała	3	0	0	3	0	8-15
14.	Orlik II Okmiany	3	0	0	3	0	3-17

Kolejka 3:

Kryształ Chocianowice – Radziechowianka Radziechów	0:5
Orlik II Okmiany – Arka Trzebnice	2:6
Mewa Goliszów – Huzar Raszówka	3:5
Kaczawa II Bieniowice – Iskra II Kochlice	9:4
Start Osetnica – Zryw Stary Łom	1:2
LZS Biała – Ikar Miłogostowice	2:4
Victoria Niemstów – Iskra Niedźwiedzice	2:2

A-KLASA GRUPA II 2018/2019

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Dragon Jaczów	4	4	0	0	12	15-5
2.	Gwardia Białoleka	4	4	0	0	12	13-3
3.	Kalina Sobin	4	3	0	1	9	13-10
4.	ZZPD Górnik Lubin	4	3	0	1	9	18-8
5.	Zadzior Buczyna	4	2	1	1	7	6-8
6.	Sokół Jerzmanowa	4	2	0	2	6	10-10
7.	Korona Czernina	4	2	0	2	6	13-11
8.	Mieszko Ruszowice	4	2	0	2	6	13-7
9.	Fortuna Obora	4	2	0	2	6	11-8
10.	LZS Ostaszów	4	2	0	2	6	10-10
11.	Victoria Parchów	4	1	1	2	4	5-14
12.	Stal II Chocianów	4	1	0	3	3	7-8
13.	Łagoszovia Łagoszów	4	1	0	3	3	12-8
14.	Orzeł Czerna	4	1	0	3	3	14-14
15.	Victoria Siciny	4	1	0	3	3	6-13
16.	LZS Komorniki	4	0	0	4	0	1-30

Kolejka 4:

Dragon Jaczów – Korona Czernina	5:3
Fortuna Obora – Sokół Jerzmanowa	6:2
LZS Komorniki – Łagoszovia Łagoszów	0:9
Kalina Sobin – LZS Ostaszów	4:3
ZZPD Górnik Lubin – Orzeł Czerna	4:1
Zadzior Buczyna – Victoria Siciny	2:1
Stal II Chocianów – Victoria Parchów	1:2
Gwardia Białoleka – Mieszko Ruszowice	2:0

B-KLASA, GRUPA I 2018/2019

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Viktoria Borek	3	3	0	0	9	18-1
2.	Sparta Przedmoście	3	3	0	0	9	13-4
3.	Sparta II Grębocice	3	3	0	0	9	19-0
4.	Wiewierzanka Wiewierz	3	2	1	0	7	7-5
5.	LZS Koźlice	3	2	0	1	6	5-6
6.	Zryw Kotla	3	1	1	1	4	4-10
7.	Sokół Niechlów	3	1	1	1	4	7-5
8.	Amator Wierzchowice	3	1	0	2	3	6-4
9.	Odra Grodziec Mały	3	0	1	2	1	2-8
10.	Skarpa Orsk	3	0	0	3	0	1-15
11.	Błyskawica Luboszyce	3	0	0	3	0	4-11
12.	KS Kłobuczyn	3	0	0	3	0	2-19

Kolejka 3:

Wiewierzanka Wiewierz – Amator Wierzchowice	2:1
Viktoria Borek – Zryw Kotla	7:0
Sparta II Grębocice – KS Kłobuczyn	7:0
Sokół Niechlów – Skarpa Orsk	3:0
Sparta Przedmoście – Błyskawica Luboszyce	2:1
Odra Grodziec Mały – LZS Koźlice	0:2

B-KLASA, GRUPA IV 2018/2019

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Błękitni Koskowice	3	3	0	0	9	19-3
2.	Krokus Kwiatkowie	3	2	1	0	7	9-4
3.	Orzeł Konary	3	2	0	1	6	16-7
4.	Orzeł Pichorowice	3	1	2	0	5	12-8
5.	Polder Damianowo	3	1	1	1	4	8-14
6.	Zjednoczeni Gościśław	2	1	1	0	4	5-3
7.	Kam-Pos Lusina	3	1	1	1	4	4-6
8.	Korona Kawice	2	1	0	1	3	5-5
9.	LZS Budziszów Wielki	3	0	2	1	2	5-6
10.	Cicha Woda Tyniec Legnicki	3	0	1	2	1	4-12
11.	Unia Rosochata	2	0	1	1	1	1-4
12.	Czarni Golanka Dolna	3	0	1	2	1	7-19
13.	Gama Ujazd Górny	3	0	1	2	1	7-11

Kolejka 3:

Cicha Woda Tyniec Legnicki – Zjednoczeni Gościśław	2:4
Polder Damianowo – Błękitni Koskowice	2:9
Orzeł Konary – Czarni Golanka Dolna	9:1
Krokus Kwiatkowie – Gama Ujazd Górny	3:1
Orzeł Pichorowice – LZS Budziszów Wielki	3:3
Korona Kawice – Kam-Pos Lusina	3:0

A-KLASA GRUPA II 2018/2019

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Mewa Kunice	4	4	0	0	12	20-1
2.	Sparta Parszowice	4	3	1	0	10	10-5
3.	Dąb Stowarzyszenie Siedliska	4	3	0	1	9	12-5
4.	Czarni Dziewin	4	3	0	1	9	9-7
5.	Orzeł Mikołajowice	4	2	1	1	7	12-8
6.	Tęcza Kwietno	4	2	1	1	7	7-5
7.	KS Winnica	4	2	1	1	7	10-11
8.	Unia Miłoradzice	4	1	3	0	6	6-3
9.	Rodło Granowice	4	1	2	1	5	10-8
10.	Wilki Różana	4	1	1	2	4	7-10
11.	Bazalt Piotrowice	4	1	1	2	4	10-10
12.	Grom Gromadzyń-Wielowieś	4	1	0	3	3	7-8
13.	Albatros Jaśkowice	4	0	3	1	3	6-7
14.	Park Targoszyn	4	0	1	3	1	5-14
15.	KS Kłopotów	4	0	1	3	1	3-12
16.	Kolejarz Miłkowice	4	0	0	4	0	4-24

Kolejka 4:

Bazalt Piotrowice – Rodło Granowice	2:2
Grom Gromadzyń-Wielowieś – Orzeł Mikołajowice	4:0
Albatros Jaśkowice – KS Winnica	3:4
Czarni Dziewin – Dąb Stowarzyszenie Siedliska	2:1
KS Kłopotów – Tęcza Kwietno	0:1
Unia Miłoradzice – Sparta Parszowice	2:2
Kolejarz Miłkowice – Wilki Różana	3:6
Park Targoszyn – Mewa Kunice	0:4

B-KLASA, GRUPA II 2018/2019

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Platan Siedlce	3	3	0	0	9	27-5
2.	Górnik II Polkowice	3	3	0	0	9	20-0
3.	Kłos Moskorzyn	3	2	0	1	6	6-4
4.	Victoria Tymowa	3	2	0	1	6	5-8
5.	Sparta II Rudna	3	2	0	1	6	4-6
6.	Kupryt 02 Sucha Górna	3	1	0	2	3	7-14
7.	Unia Szklary Górne	3	1	0	2	3	13-13
8.	LZS Żelazny Most	2	1	0	1	3	4-2
9.	Zamet II Przemków	2	1	0	1	3	4-3
10.	Perła Potoczek	3	0	2	1	2	5-6
11.	LZS Nowa Wieś Lubińska	2	0	1	1	1	4-17
12.	Relaks Szklary Dolne	3	0	1	2	1	2-6
13.	Błysk Studzionki	3	0	0	3	0	1-18

Kolejka 3:

Victoria Tymowa – LZS Żelazny Most	2:1
Sparta II Rudna – Górnik II Polkowice	0:5
Relaks Szklary Dolne – Kłos Moskorzyn	1:2
LZS Nowa Wieś Lubińska – Perła Potoczek	3:3
Unia Szklary Górne – Błysk Studzionki	11:1
Platan Siedlce – Kupryt 02 Sucha Górna	10:2

B-KLASA, GRUPA V 2018/2019

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Orzeł Wojcieszyn	3	3	0	0	9	11-2
2.	Kuźnia II Jawor	3	3	0	0	9	17-3
3.	Huragan Nowa Wieś Złotoryjska	3	2	1	0	7	16-5
4.	Lechia Rokitnica	3	2	0	1	6	8-10
5.	Iskra Jerzmanice Zdrój	3	2	0	1	6	11-6
6.	Lubiatowianka Lubiatów	2	1	1	0	4	3-1
7.	Zjednoczeni Snowidza	2	1	0	1	3	4-3
8.	Piomień Nowa Wieś Grodziska	3	1	0	2	3	6-8
9.	Tatra Krzeniów	2	1	0	1	3	4-3
10.	Platan Sichów	3	1	0	2	3	7-10
11.	LKS Chelmiec	3	0	0	3	0	1-7
12.	Sokół Sokołowiec	3	0	0	3	0	2-16
13.	Rataj Paszowice	3	0	0	3	0	5-21

Kolejka 3:

Sokół Sokołowiec – Zjednoczeni Snowidza	1:4
Rataj Paszowice – Huragan Nowa Wieś Złotoryjska	3:10
Piomień Nowa Wieś Grodziska – Iskra Jerzmanice Zdrój	5:0
Tatra Krzeniów – LKS Chelmiec	3:0
Platan Sichów – Kuźnia II Jawor	2:4
Orzeł Wojcieszyn – Lechia Rokitnica	6:1

**MOCNE WEJŚCIE W SEZON TO EFEKT CIĘŻKIEJ PRACY
– PRZEKONUJE BRAMKARZ KS MĘCINKA**

Męcinka idzie jak burza!

PIŁKA NOŻNA. Cztery mecze i cztery zwycięstwa – tak wygląda start KS Męcinka w sezonie 2018/2019 w klasie okręgowej. Co więcej, podopieczni Adama Gabryśa mają za sobą już starcia z czterema faworytami do awansu a przed sobą mecze z teoretycznie słabszymi rywalami. – Ciężko pracowaliśmy przed sezonem, bo naszym celem było zdobycie w tych meczach kompletu punktów – zdradza Michał Gołembiewski, bramkarz KS Męcinka.



KS Męcinka jest objawieniem tego sezonu

Takiego startu sezonu nie spodziewał się nikt, ponieważ z kwitkiem zostały odprawione KS Legnickie Pole, Kuźnia Jawor, Konfeks Legnica i Odra Chobienia. To cztery zespoły, które były typowane do walki o awans w sezonie 2018/2019. W Męcince jednak zachowują chłodne głowy.

– Gramy o zwycięstwo w każdym meczu. Doszedł do nas Adam Pałka, który strzela dużo bramek, ale przede wszystkim procentuje ciężka praca – podkreśla Gołembiewski.

Zespół z Męcinka do drużyna, która legitymuje się aktualnie najlepszą ofensywą i defensywą w lidze. Jedna

bramka stracona w czterech meczach z tak silnymi rywalami pokazuje, że również pod względem obrony KS wygląda bardzo dobrze.

– Szkoda, że nie udało się nam zagrać na zero z tyłu w starciu z Odrą ale też nie ma co narzekać. Jako bramkarza cieszy mnie to, że straciliśmy na razie najmniej bramek ale

to zasługa całego zespołu – zaznacza skromnie golkeeper KS Męcinka.

Po czterech kolejkach sezonu 2018/2019 zespół z Męcinka jest liderem tabeli i o dwa punkty wyprzedza beniaminka Zawiszę Serby. Na najniższym stopniu podium znajduje się Iskra Kochlice.

Adam Michalik

Zagłębie charytatywnie ze Stalą

PIŁKA NOŻNA. Już w najbliższą niedzielę, 9 września, o godzinie 15 na chocianowskim stadionie dojdzie do wyjątkowego meczu. Naprzeciw siebie staną oldboye Zagłębia Lubin i Stali Chocianów. Wszystko po to, by pomóc dziesięcioletniej Oliwii, która choruje na Mózgowe Porażenie Dziecięce.

To będzie wyjątkowe wydarzenie w Chocianowie, ponieważ do miasteczka przyjedzie zespół zasłużonych zawodników a wśród nich piłkarz 70-lecia Zagłębia Lubin – Romuald Kujawa. W zespole Stali nie zabraknie również zawodników, których w Chocianowie nie trzeba przedstawiać. Z całą pewnością ponownie barwy zespołu przywdzieje jeden z najbardziej zasłużonych dla Stali zawodników – Robert Kruk.

Mecz charytatywny to nie będzie jedyną atrakcją tego dnia na stadionie w Chocianowie. Już o godzinie 14 ruszy specjalna strefa, w której będzie można skorzystać z paintballa, zobaczyć prezentację auto wrak race a na najmłodszych czekać będą konie i dmuchańce. Ponadto, podczas całego dnia rozłożona będzie kuchnia polowa, w której będzie można skosztować grochówki. Cały dochód z imprezy zostanie przekazany do Fundacji Dzieciom „Wspólnota Zdążyć z Pomocą” na leczenie dziesięcioletniej chocianowianki Oliwii Przybylskiej.

Na zakończenie dnia, o godzinie 17, na boisko wyjdą zespoły Stali Chocianów i Sparty Grębocice, by rywalizować w ramach IV ligi. W przerwie meczu oficjalnie przedstawiona zostanie klubowa maskotka gospodarzy, która będzie sporą atrakcją dla najmłodszych fanów Stali.

(DAM)



Na boisku w Chocianowie zobaczymy m.in. Romualda Kujawę

RCS.
Regionalne Centrum Sportowe

**CENTRUM
SQUASH**
Hala Widowiskowo - Sportowa

RABAT DO:
30%

www.rcslubin.pl/rezerwacja
tel. 76 756 11 19

www.facebook.com/RCSlubin

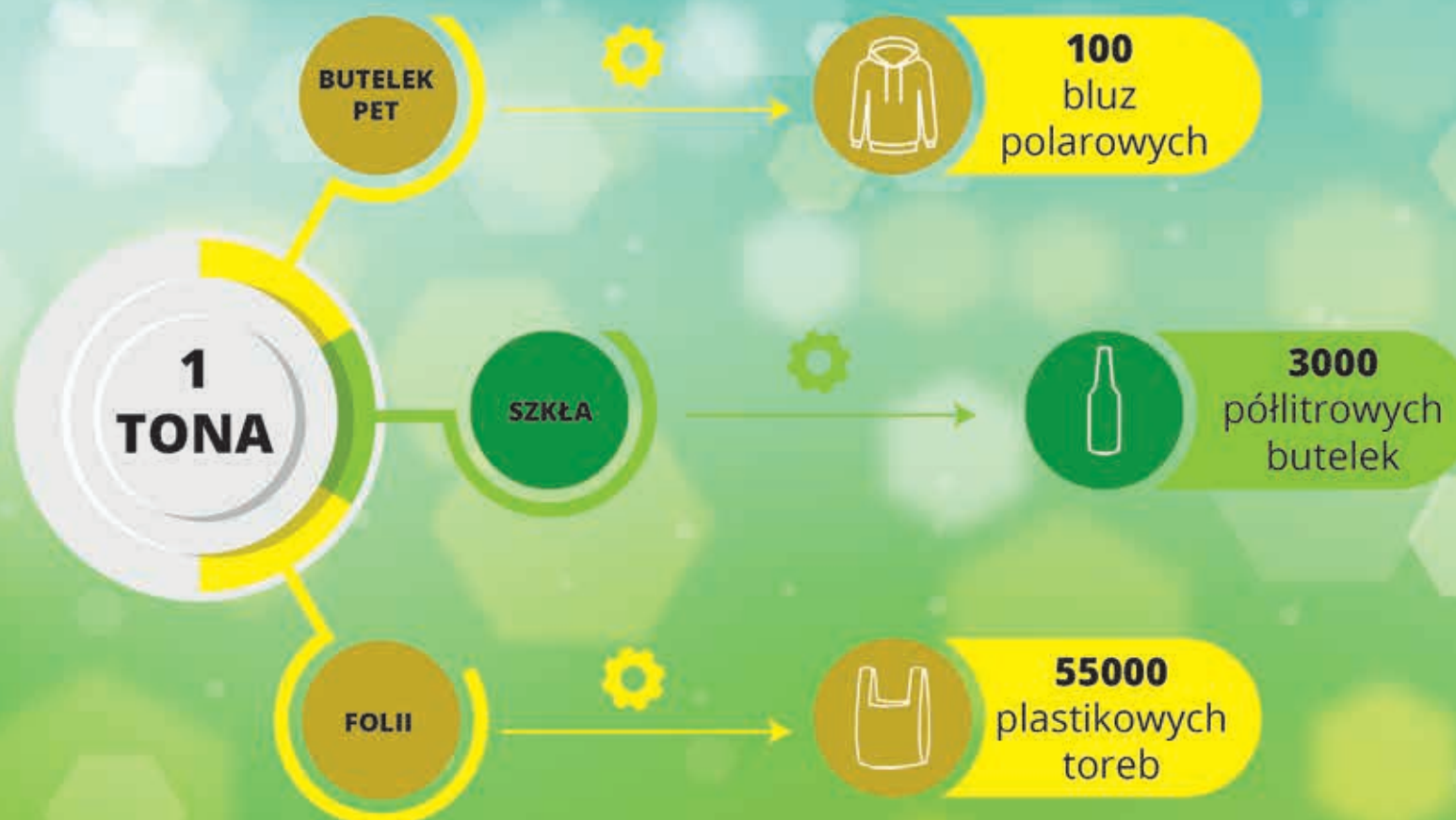


**RTBS***Kamienice***NOWE
APARTAMENTY
I MIESZKANIA**

Biuro sprzedaży: Lubin, ul. Rzeźnicza 1 | **tel. 76 746 32 55** | **www.rtbs-lubin.pl**

Pamiętaj - segreguj

Przemyśl, gdzie wyrzucisz. Odpady komunalne to cenne surowce wtórne.



Siódemka już gotowa

PIŁKA RĘCZNA. Wystartowała PGNiG Superliga piłkarzy ręcznych, tymczasem zespoły z jej zaplecza przygotowują się do nowego sezonu. W formie są szczypiornicy Siódemki Miedź Legica, którzy triumfowali w towarzyskim turnieju rozegranym w Zielonej Górze.

W pierwszym spotkaniu Siódemka Miedź Legica wygrała 29:26 z reprezentantem grupy A 1. ligi – Stalą Gorzów Wielkopolski. W drugim meczu podopieczni Pawła Wity okazali się lepsi od beniaminka rozgrywek Forzy Wrocław, pokonując rywali 34:31. Wcześniej legniczanie, choć przegrali zaprezentowali się z bardzo dobrej strony w towarzyskim meczu przeciwko Zagłębiu Lubin.

Forma legniczan może cieszyć, tym bardziej, że na turnieju w Zielonej Górze zabrakło kontuzjowanych Kacpra Majewskiego i Szymona Światłowskiego. Pod ich nieobecność zagrał za to Paweł Paterek, Wojciech Strycz czy Dawid Dekarz.

Nowy sezon 1. ligi Siódemka Miedź Legica rozpocznie 22 września. Wówczas podopieczni trenera Pawła Wity zagrają na wyjeździe z Realem-Astromalem Leszno. (LL)



Paweł Piwko zdobył w turnieju 5 bramek



Siódemka: Mazur, Stachurski – Ziemiński 3, Koprówski 3, Bogudziński 2, Piwko 2, W. Strycz 2, Płaczek 2, Skiba 2, Przybylak, Gregułowski 2, Mosiołek 8, Paterek, Ceglowski 3.



Siódemka: Stachurski, Dekarz – Ziemiński 3, Bogudziński 3, Koprówski 1, Piwko 2, W. Strycz 5, Płaczek 3, Skiba 3, Przybylak 3, Gregułowski 2, Mosiołek 2, Paterek 5, Ceglowski 1.

SZCZYPIORNISTKI Z LUBINA GÓRĄ W DERBOWYM STARCIU

Pogrom na inaugurację

PIŁKA RĘCZNA. Pewnym zwycięstwem rozpoczęły nowy sezon piłkarki ręczne Metraco Zagłębia Lubin. Miedziowe w derbowym meczu rozbiły KPR Jelenia Góra 39:20 (19:17).

Pierwsza bramka dla Metraco Zagłębia w nowym sezonie padła po składnej akcji, wykończona przez Małgorzatę Trawczyńską. Szybko odpowiedziała Natalia Najdek. W siódmej minucie KPR, po bramce Sabiny Kobzar nieoczekiwanie wyszedł na prowadzenie 3:2. Przed upływem dziesiątej minuty to miedziowe znów były na prowadzeniu. Niespełna trzy minuty później na tablicy wyników było już 8:4 dla lubinianek, a swoją pierwszą bramkę w oficjalnym meczu dla Metraco Zagłębia zdobyła Patricia Matieli. Licznik przyjezdnych zatrzymał się na czterech trafieniach, tymczasem miejscowe zdobywały kolejne bramki i „uciekały” rywalkom. Do przerwy mieliśmy 19:7, a aż dziesięć bramek padło łupem duetu Grzyb-Trawczyńska.

Pierwsze dwie bramki po przerwie rzuciły jeleniogórzanki, ale później gra wyglądała tak samo, jak w pierwszej połowie. Miedziowe nie pozwalały rywalkom na wiele i wciąż nadawały ton grze. Wysoka przewaga lubinianek utrzymywała się przez cały czas, a Bożena Karkut dała pograć wszystkim zawodniczkom. Na kole wystąpiła Agata Wasiak, która w tej roli po raz kolejny spisała się na tej pozycji, na skrzydłach brylowały Kinga Grzyb i Małgorzata Trawczyńska. Przewaga rosła i zatrzymała się na blisko dwudziestu bramkach przewagi.

– Do meczu z Jelenią Górą podszliśmy w pełni skoncentrowani, głodne gry i gotowe na walkę. Wiedzieliśmy co grają, sporo pracowa-

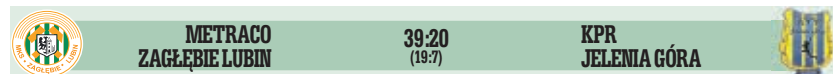


Patricia Matieli kierowała grą miedziowych.

FOT. PAWEŁ ANDRACHIEWICZ

liśmy nad ich taktyką. Nasza obrona w tym meczu funkcjonowała dobrze. Na pierwszy rzut oka widać, że jesteśmy dobrze przygotowane fizycznie, co ułatwiło nam zdobywanie bramek z ataku szybkiego. Na początku drugiej połowy szwankowała trochę skuteczność, więc wiemy, co mamy do poprawy. Jeśli chodzi o mnie, cieszę się, że zdobyłam moją pierwszą bramkę w lidze dla Zagłębia – komentowała po meczu rozgrywająca Malwina Hartman.

Łukasz Lemanik



Metraco Zagłębie: Maliczkievicz, Wąż – Grzyb 10, Mączka, Hartman 1, Trawczyńska 7, Buklarewicz, Wasiak 4, Górna 1, Rosińska 1, Wążna 2, Prioli 3, Matieli 3, Jochymek 1, Belmas, Pieleśz 6.
KPR: Filończyk, Szczurek, Wierzbicka – Bielecka 2, Oreszczuk 2, Tomczyk 1, Najdek 2, Jurczyk, Kobzar 3, Jasińska 5, Basta, Żukowska 1, Świerżewska 4, Kanicka.

Chrobry zwycięski, Zagłębie bez szans

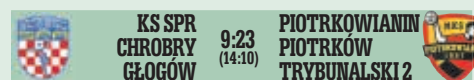
PIŁKA RĘCZNA. Inauguracja nowego sezonu PGNiG Superligi dla drużyn z naszego regionu wypadła zgoła inaczej. Chrobry Głogów pewnie pokonał na własnym parkiecie Piotrkowianina Piotrków Trybunalski, Zagłębie Lubin nie sprostało brązowym medalistom poprzednich rozgrywek, Azotom Puław.

Azoty okazały się za silne dla piłkarzy ręcznych Zagłębia Lubin. Rywal zaliczył inaugurację do udanych, pewnie pokonując miedziowych 35:24 (14:9). Lubinianie nie byli faworytem tego spotkania, ale historia bezpośrednich meczów pozwalała mieć nadzieję na korzystny wynik. Tym razem jednak nie było wyrównanego starcia. Miedziowi prowadzili tylko raz – 1:0 na początku spotkania. Później do głosu doszli gospodarze, którzy grali w pierwszej połowie znakomicie w obronie. W tej części spotkania lubinianie zdobyli zaledwie dziewięć bramek, przy czternastu puławian. Po zmianie stron Zagłębie poprawiło się w ofensywie, ale gospodarze z biegiem czasu powiększali jeszcze swoją przewagę.

Z kolei w Głogowie obyło się bez niespodzianki. Chrobry pewnie pokonał na inaugurację sezonu Piotrkowianina i zainkasował komplet punktów. Wygrana gospodarzy dość pokaźna i zasłużona. (LL)



Azoty: Bogdanow, Koszowy – Kaleb 3, Panić 8, Podsiadło 1, Łyżwa, Matulić 5, Skrabania 2, Rogulski 3, Grzelak 1, Masłowski 2, Titow, Proce, Gumiński 4, Seroka 6.
Zagłębie: Małecki, Skrzyniarz – Gębala 1, Dawydzik 3, Dudkowski 4, Marciniak 2, Kuźdęba, Kupiec 3, Mrozowicz 2, Pawlaczyk 2, Pietruszko, Moryń 3, Stankiewicz, Sroczyk 4, Szymiślik.



Chrobry: Stachera, Kapela – Wawrzyniak, Warmijak, Podobas, Sadowski 3, Babicz 8, Tylutki, Orpik 3, Bartczak, Krzysztofik 3, Czapa 1, Kubała 1, Bekisz 3, Makowiejew 7, Rydz.
Piotrkowianin: Procho, Schodowski – Mróz, Woynowski 1, Iskra 7, Szopa 2, Kaźmierczak 1, Swat 2, Nastaj 1, Surosz 1, Andreou, Pozarek, Mastalerz 1, Sobut, Tórz 7, Pacheśny.



NABÓR DO SEKCJI TENISA STOŁOWEGO

SEZON 2018-2019

ZAPISY:

www.TsZaglebieLubin.pl

Najlepsi pod siatką

➤ **BADMINTON.** W Lubinie odbyły się Mistrzostwa Polski Juniorów do lat 17 w badmintonie. Najlepsi zawodnicy rywalizowali na kortach w hali II Liceum Ogólnokształcące.

W turnieju udział brali najmłodszy licencjonowani zawodnicy do lat 17 z całego świata. Impreza, która zakończyła się w Lubinie odbywała się pod egidą Światowej Organizacji Badmintonu, Europejskiej Federacji Badmintonu oraz Polskiego Związku Badmintonu. Organizatorem turnieju było Stowarzyszenie SPORT ART. O tytuł najlepszych rywalizowało 175 zawodników i zawodniczek.

– W ubiegłym roku przyjechało na turniej 113 zawodników, teraz mamy ich 175 z czego bardzo się cieszymy. Na turnieju rywalizuje łącznie 12 europejskich krajów – podsumowuje Zorika Mikołajczak ze Stowarzyszenia SPORT ART.

Uczestnicy jak zawsze chwalili organizację imprezy. Lubin po raz kolejny gościł duży turniej badmintonu – Jak zwykle hala i korty są przygotowane perfekcyjnie. Wiem, że zawodnicy bardzo lubią przyjeżdżać do Lubina i zawsze czekają na turniej, który odbywa się w tym mieście – przekonuje Robert Kowalczyk z reprezentacji Polski.

Turniej organizowany był przez Stowarzyszenie Sport Art oraz Dolnośląski Związek Badmintonu. Projekt dofinansowany ze środków Samorządu Województwa Dolnośląskiego, Urzędu Miejskiego w Lubinie oraz Fundacji KGHM Polska Miedź.

(LL)



FOT. TOMASZ FOJTA

ZASŁUŻONE ZWYCIĘSTWO LEGNICZAN W HISTORYCZNYCH DERBACH NA BOISKACH LOTTO EKSTRAKLASY

Miedź podbiła Zagłębie... Miedziowe

➤ **PIŁKA NOŻNA.** W meczu 7. kolejki Lotto Ekstraklasy Miedź Legnica ograła KGHM Zagłębie Lubin 2:0 (1:0) po bramkach Marquitos i Petteriego Forsella.



FOT. PAWEŁ ANDRACHEWICZ

P przed derbowym meczem wielu ekspertów powtarzało, że dotychczas lubinianie grają słabo, ale punktuja, zaś legniczanie wręcz przeciwnie – ładnie dla oka, lecz nieskutecznie. Starcie w Legnicy wyglądało całkiem inaczej, ponieważ to Miedź była zespołem lepszym i przy tym zdecydowanie skuteczniejszym. Już w pierwszej połowie Marquitos pokonał Dominika Hładuna i legniczanie mieli mecz pod kontrolą. W końcówce spotkania wynik podwyższył Petteri Forsell i w pierwszym, historycznym meczu pomiędzy tymi zespołami na szczelbu ekstraklasy lepsza okazała się Miedź, która wygrała 2:0.

– Przede wszystkim chciałem powiedzieć, że bardzo ciężko mi komentować przegrany derbowy pojedynek. Nie takie mieliśmy założenie, chcieliśmy odnieść zwycięstwo i zagrać dobry, bojowy mecz – ubolewał po ostatnim gwizdku zawiedziony Mariusz Lewandowski.

Oczywiście w całkiem innych nastrojach byli zawodnicy i szkoleniowiec Miedzi.

– Trzeba przyznać, że jeżeli chodzi o prowadzenie

gry, konstruowanie i przede wszystkim tempo rozgrywania, było to naszym plusem. Przez to wygraliśmy spotkanie. Jeszcze raz chcę pochwalić zespół, bo wytrzymał też pod względem mentalnym. Wiadomo, że derbowe pojedynki nie są łatwe. Wiemy o co graliśmy, wiemy jak Legnica czekała na zwycięstwo – podkreślał Dominik Nowak.


**MIEDŹ
LEGNICA**
**2:0
(1:0)**
**KGHM
ZAGŁĘBIE LUBIN**

Bramki: Marquitos (23. min.), Forsell (90. min.)

Miedź: Kanibolocki – Zieliński, Osyra, Bożić, Pikk Ż – Ojamaa, Santana Ż (49. Borja), Augustyniak, Marquitos (88. Marquitos), Piasecki (59. Łobodziński) – Forsell.

KGHM Zagłębie: Hładun – Czerwiński, Dąbrowski, Guldun (46. Balić Ż), Dziwniel – Janoszka Ż, Jagiełło, Starzyński, Tosik, Pawłowski – Tuszyński (66. Mares).

Lotto Ekstraklasa 2018/2019

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Lechia Gdańsk	7	5	2	0	17	11-3
2.	Wisła Kraków	7	4	2	1	14	12-5
3.	Lech Poznań	7	4	1	2	13	13-9
4.	Jagiellonia Białystok	7	4	1	2	13	10-6
5.	Piast Gliwice	7	4	1	2	13	12-9
6.	KGHM Zagłębie Lubin	7	4	0	3	12	9-9
7.	Korona Kielce	7	3	2	2	11	9-9
8.	Legia Warszawa	7	3	2	2	11	9-10
9.	Miedź Legnica	7	3	1	3	10	9-10
10.	Arka Gdynia	7	1	4	2	7	7-8
11.	Górnik Zabrze	7	1	4	2	7	7-10
12.	Wisła Płock	7	1	3	3	6	10-11
13.	Śląsk Wrocław	7	1	3	3	6	8-9
14.	Zagłębie Sosnowiec	7	1	2	4	5	11-15
15.	Pogoń Szczecin	7	0	3	4	3	4-11
16.	Cracovia	7	0	3	4	3	3-10

Teraz w rozgrywkach Lotto Ekstraklasy dwutygodniowa przerwa, po której KGHM Zagłębie czeka kolejny derbowy mecz. Tym

razem do Lubina przyjedzie Śląsk Wrocław. Legniczanie natomiast zmierzają się na wyjeździe z Wisłą Płock.

Adam Michalik


17.11.2018 godz. 19.30

Hala Widowiskowo-Sportowa RCS w Lubinie (ul. Odrodzenia 28b)

**KABARET
NEO-NÓWKA**
W PROGRAMIE:
**KAZIK
SAM W DOMU**

realizacja telewizyjna
TELEWIZJA POLSAT


Bilety do nabycia w Hali RCS w Lubinie,
ul. Odrodzenia 28B, tel. 76 75 611 19
oraz na www.biletynakabarety.pl

ZIELONE

ABC

Co w trawie piszczy?

Oddajemy w Państwa ręce trzeci z dziesięciu dodatków do „Pulsu Regionu” poświęcony tematyce ekologii. Piszemy w nim m.in. o zieleni miejskiej oraz o tym jak ważną rolę pełni ona w naszym życiu. W tym celu odwiedziliśmy m.in. park Wrocławski w Lubinie oraz Palmiarnię w Legnicy. Głos w tej sprawie zabrali również mali „eksperci”. Zapraszamy do lektury!

Czym jest zieleni miejska?

Warunki miejskie nie sprzyjają rozwojowi roślinności. Dziś powszechnie wiadomo, że obecność w miastach roślin i terenów pokrytych roślinnością, a także zwierząt, odgrywa bardzo dużą, przede wszystkim pozytywną rolę dla ludzi.

Aby odpocząć od ulicznego zgiełku mieszkańcy poszukują zacisznych miejsc, gdzie rośnie trawa, szumią drzewa i śpiewają ptaki. Funkcje takich zakątków dających wytchnienie pełnią zwykle miejskie parki, skwery, zieleńce, a także przydomowe ogrody. Współczesne społeczeństwo zdaje sobie sprawę z korzyści, jakie dają tereny zielone w miastach. Dlatego też przestrzeń publiczna ulega ciągłym przeobrażeniom, polegającym na polepszeniu życia społeczeństwa.

Pod pojęciem „tereny zieleni” należy rozumieć głównie obszary na terenach miejskich, także w krajobrazie otwartym, które są planowo obsadzone roślinnością dla poprawy zarówno estetyki jak i funkcji środowiska miejskiego.

Zieleni miejska to nie tylko parki, choć niewątpliwie to właśnie przestrzenie obsadzone licznymi drzewami i krzewami z wytyczonymi ścieżkami przychodzą nam na myśl jako pierwsze. Oprócz parków miejskich możemy znaleźć inne tereny zawierające zieleni, takie jak zieleńce, promenady, ogrody botaniczne, zoologiczne i działkowe, cmentarze, kwietniki czy zieleń uliczna. Każdy z wymienionych terenów wpływa w większym lub mniejszym stopniu na klimat miasta. Oprócz funkcji rekreacyjnej (czynnej lub biernej) i estetycznej, zieleni pełni również rolę społeczno-wychowawczą. Zwłaszcza ogrody przyszkolne, botaniczne i dendrologiczne zasługują tutaj na naszą uwagę.



Tereny zieleni nawilżają powietrze i obniżają temperaturę panującą w miastach, co odczuwalne jest zwłaszcza w miesiącach letnich

Odpowiednio rozlokowana zieleni wysoka stanowi naturalną ochronę przed wiatrem i potrafi zmniejszyć jego siłę nawet do 80 procent. Dodatkowo tereny zieleni nawilżają powietrze i obniżają temperaturę panującą w miastach, co odczuwalne jest zwłaszcza w miesiącach letnich. Jakby tego było mało, odpowiednio zlokalizowana zieleni pomaga walczyć z nadmiernym hałasem panującym w miastach. Zdecydowaną przewagą zasłon wygłuszających z zieleni nad tymi betonowanymi jest na pewno rola estetyczna wykonania. Odpowiednio zaplanowane miasto współgrające z terenami zieleni będzie również dobrze „przewietrzane”, ponieważ klipy zieleni wspomogą cyrkulację i przepływ świeżego powietrza z leśnych terenów podmiejskich. Wszelka zieleni

obecna w mieście pełni ważniejszą rolę, niż nam się wydaje dlatego tak ważne jest, aby zajmowała dużą część miasta i żeby była planowana z głową.

Niewątpliwie tereny zieleni są bardzo potrzebne w obszarach zurbanizowanych i warto zadać sobie pytanie czy w naszych miastach istnieje wystarczająca liczba miejsc, w których możemy je spotkać. Liczne prognozy zapowiadające masową migrację ludzi do aglomeracji miejskich pokazują, że problemem niedostatecznej ilości zieleni w tym otoczeniu trzeba zająć się już teraz, póki jeszcze można. Niedługo każde wolne miejsce będzie przeznaczone pod budowę nowych wieżowców, a na zieleni nie będzie już miejsca. Taka wizja chyba nikogo nie cieszy, bo kto by chciał mieszkać w „betonowym lesie”.

Rodzaje terenów zielonych

Tereny zieleni dzielą się ze względu na pełnione funkcje oraz dostępność użytkowania. Tereny zieleni w przestrzeni publicznej, uwzględniając ich dostępność użytkowania, mogą być ogólnodostępne, z ograniczoną dostępnością oraz zamknięte. Tereny ogólnodostępne to przede wszystkim parki, zieleńce, bulwary, lasy komunalne. Natomiast ogólnodostępne, ale o specjalnym przeznaczeniu, to ogrody botaniczne i zoologiczne, natomiast zamknięte, to ogrody działkowe, zieleń prywatna. Ponadto dzieli się je również pod względem tworzenia, tzn. czy jest naturalna czy zaprojektowana i utrzymywana. Do naturalnej zieleni zaliczane są lasy, łąki, zieleń przy zbiornikach wodnych oraz izolacyjna. Natomiast do zieleni zaprojektowanej wlicza się zieleńce, parki, zieleń uliczną, cmentarze, ogródki działkowe, trawniki, klomby, bulwary.

Natomiast ze względu na pełnione funkcje i zadania zieleni miejską możemy podzielić na

- tereny zielni ogólnodostępnej – otwartej, a wlicza się do niej: parki miejskie, centralne, dzielnicowe, kultury i wypoczynku, zieleńce, zieleń publiczna, zieleń towarzysząca komunikacji miejskiej, promenady, bulwary, lasy komunalne, podmiejskie, izolacyjne, pasy przeciwwiatrowe;
- tereny zielni o ograniczonej dostępności, do których zalicza się: ogrody botaniczne, zoologiczne, etnograficzne, działkowe, cmentarze (wyznaniowe, historyczne), parki i ogrody zabytkowe;
- tereny zielni towarzyszącej, do której wlicza się: zieleń osiedlową, przedogródki, ogród za domem, place gier i zabaw, zieleń przy żłobkach i przedszkolach, szkołach podstawowych i średnich, przy wyższych uczelniach, zieleń towarzysząca obiektom kulturalno-społecznym, budynkom administracji państwowej, centralnej i terenowej;
- tereny produkcyjne;
- tereny zielni wycieczkowo-wypoczynkowej, a w tym ośrodki wypoczynkowe, parki narodowe i krajobrazowe;
- tereny agroturystyczne

Tereny zielone:

- parki
- zieleńce
- obiekty sportowe
- zieleń uliczna
- cmentarze
- ogródki działkowe i ogrody prywatne
- trawniki i klomby
- ogrody miejskie
- pasieki miejskie
- nasadzenia zieleni izolacyjnej
- uprawy balkonowe i zaokienne
- ogród botaniczny
- palmiarnie



Fauna i flora miejska na przykładzie parku Wrocławskiego w Lubinie i Palmiarni w Legnicy

O roślinności i zwierzętach rozmawialiśmy z pracownikami Centrum Edukacji Przyrodniczej w Lubinie i Palmiarni w Legnicy

Park Wrocławski w Lubinie

Park Wrocławski zajmuje powierzchnię ponad 14 hektarów i jest największym oraz najcenniejszym parkiem w Lubinie. Powstał prawdopodobnie w XIX stuleciu. Jego rewitalizację przeprowadzono w latach 2013-2014. Po odnowie powstał w nim ogród zoologiczny, którym zarządza Centrum Edukacji Przyrodniczej. W ramach ogrodu zoologicznego funkcjonuje zoo ze zwierzętami gospodarskimi, szlak ptaków z woliarami zamieszkanymi przez kilkadziesiąt ciekawych gatunków oraz szlak dinozaurów, na którym podziwiać można figury prehistorycznych gadów naturalnej wielkości. Jest to jedno z najbardziej lubianych i popularnych miejsc na terenie Zagłębia Miedziowego. Tak jak większość parków miejskich w Polsce, pełni funkcje społeczne i ekologiczne. W przypadku parku Wrocławskiego większy nacisk kładzie się na spełnianie funkcji społecznej. Dlaczego?

— My zauważamy tendencję taką, że ludzie chcą przychodzić do parku, chcą tu

spędzać swój czas zarówno biernie jak i aktywnie. Dzieci mogą pójść na plac zabaw, dorośli mogą pobiegać sobie po naszych ścieżkach lub też uczestniczyć w różnych wydarzeniach, jak chociażby zajęciach jogi albo tai-chi i wielu innych — mówi Agata Łabuzińska z Centrum Edukacji Przyrodniczej w Lubinie.

Wszystkie wydarzenia organizowane są tak, by nie przeszkadzać zwierzętom mieszkającym w zoo oraz by nie niszczyć roślinności, która znajduje się na terenie parku. A ta jest bardzo bogata. Występuje tu wiele cennych drzew. Na przykład w południowo-zachodniej części rośnie buk zwyczajny o obwodzie pnia wynoszącym 200 cm. Znaleźć tu możemy również lipę szerokolistną, wierzbę kruchą, topolę czarną, modrzew europejski oraz liczne gatunki krzewów ozdobnych takich jak np. róża, rokitniki czy tawuły.

Spora część parku Wrocławskiego jest pozostałością lasu łęgowego i grądowego w Dolinie Zimnicy. Niegdyś, podczas powodzi, teren był czasowo zalewany, w związku z czym woda naniosiła żyzny muł, który jest bogatym podłożem dla wzrostu

licznych roślin oraz sprzyja rozwojowi wielu drobnych zwierząt. Dzięki temu ptaki mają na stosunkowo niewielkim terenie dostęp do zróżnicowanego pokarmu. Dzięki takim warunkom w parku Wrocławskim zaobserwować można kilkadziesiąt gatunków ptaków, m.in. czyżyk, drozd, śpiewak, dzięcioł duży, dzwonec, grubodziób, kaczka krzyżówka, kopciuszek, kos, kowalik czy kulczyk. Park Wrocławski zamieszkują również niespotykane i wyjątkowe okazy.

— Na pewno są to gatunki bardziej kolorowe i łatwiej rzucające się w oczy. Jednym z nich jest wspomniany grubodziób, ale też wilga, czyli żółto-czarny ptak, którego częściej słyszymy niż widzimy. Ciekawym okazem jest również sikorka uboga, która według literatury nie żeruje w ogóle w karmnikach w środku miasta, natomiast u nas jak najbardziej przy karmniku można ją spotkać. W okresie zimowym przylatują do nas także stada czyży — żółto-czarnych ptaków, niewiele mniejszych od wróbla, które bardzo lubią szyszki olchowe. A jak wiemy nasz park, a szczególnie ten teren łęgowy jest porośnięty olchą, gdzie te szyszki właś-



Agata Łabuzińska, Centrum Edukacji Przyrodniczej w Lubinie

Musimy zwrócić uwagę na warunki, jakie tu panują, czyli klimat, glebę, nasłonecznienie czy dostęp do wody. Dopiero one wyznaczą nam grupę roślin, które możemy w danym miejscu zaadoptować. Niektóre grupy się sprawdzają, inne wypadają i musimy szukać nowych.

nie występują i tych ptaków można tu zobaczyć naprawdę sporo — uważa Andrzej Łużyński z Centrum Edukacji Przyrodniczej w Lubinie

Gatunkiem ptaka wolnożyjącego, o którym nie sposób nie wspomnieć jest również kruk, który od trzech lat gniazduje na terenie parku wrocławskiego.

W kilkunastu woliarach natomiast zamieszkują głównie ptaki polskie, które coraz rzadziej występują w kraju. Wymienić tu można chociażby kraszkę, kulona czy cietrzewa. Innym jest bielik, którego ze względu na jego płochliwość można w naturze zobaczyć z dalekich odległości. W parku natomiast możemy go podziwiać z bliska, a jest to ptak naprawdę imponujący swoim wyglądem.

Gatunki ptaków zamieszkujące woliery dobierane są tak, by mogły one ze sobą swobodnie i bezstresowo funkcjonować. Zdarza się natomiast, że dochodzi do konfliktów między ptakami zamieszkującymi woliery a wolnożyjącymi. Niektóre gatunki dzikich ptaków, jak np. drozdy czy kosy, chętnie zakładają gniazda w woliarach żurawi. Dochodziło nawet do sytuacji, gdy w obro-



nie młodych przed niebezpieczeństwem niewielkich rozmiarów kos odganiał żurawie mandzurskie.

O tym jakie gatunki zwierząt i roślin znajdują się na terenie parku Wrocławskiego można dowiedzieć się z m.in. z tablic informacyjnych oraz dzięki warsztatom edukacyjnym. Lubieńskie zoo przez cały rok prowadzi serię prelekcji przeznaczonych dla różnych grup wiekowych,



Irena Dalek,
kierownik Palmiarni
w Legnicy

Nasza palmiarnia liczy blisko 180 gatunków roślin. Są rośliny egzotyczne, a więc strefy śródziemnomorskiej, strefy tropikalnej. Każdy tu znajdzie coś dla siebie i co go najbardziej zacieka. Staramy się stale powiększać naszą kolekcję. Od niedawna goszczą u nas również rośliny owadożerne, które mają szczególne zainteresowania wśród najmłodszych.

praktyczną i teoretyczną. Ja je czasami przepytuję z tej wiedzy, którą już mają, bo po prostu nie chciałabym się powtarzać i mówić o czymś, co będzie je nudziło. Zawsze też jest część plastyczna, lub jakieś zadanie do wykonania. Staramy się, aby swoje własnoręczne dzieła zabierały ze sobą do domu. Jest to także dowód dla rodzica, że dziecko się starało, że coś samodzielnie wykonało i dzieci, przychodząc też na kolejne zajęcia, wspominają te poprzednie – dodaje Iwona Skrypin.

Warsztaty przyrodnicze w lubińskim zoo są również uzupełnieniem lekcji przyrody lub biologii, zwłaszcza w roku szkolnym. Temat zajęć bardzo często konsultowany jest z nauczycielami.

Palmiarnia w Legnicy

Park miejski w Legnicy zajmuje powierzchnię 58 hektarów. To miejsce historyczne, pierwsze wzmianki o nim pochodzą z XIV w. natomiast największy rozwój parku miał miejsce na przełomie XIX i XX w. To właśnie wtedy powstała legnicka palmiarnia a wraz z nią w Legnicy na stałe za-

mieszkały egzotyczne rośliny oraz zwierzęta.

Na terenie szklarni utrzymywane muszą być nieustannie specyficzne warunki klimatyczne.

– Oczywiście dużo brakuje, żeby były tutaj warunki idealne, ale robimy wszystko, co w naszej mocy, żeby stworzyć namiastkę najbardziej sprzyjających warunków dla roślin, a więc odpowiednia wilgotność poprzez zraszanie, odpowiednie nawożenie, odpowiednie mieszanki gleby, aby dostosować do tych warunków, które panują w rodzimym środowisku tych roślin – tłumaczy Irena Dalek, kierownik Palmiarni w Legnicy.

Na szklarni tereny legnickiej palmiarni się kończą.

Tuż obok znajduje się część ogrodowa z mini zoo. To miejsce typowo rekreacyjne, gdzie odpoczynek może iść w parze z edukacją, bo ogród zamieszkuje różne gatunki ptaków.

– Znajdują się tam bażanty, pawie. W tym roku możemy się pochwalić przychówkiem. Mamy młodego pawia, który niedawno skończył miesiąc. Bardzo się z tego cieszymy, bo też jest to dla nas nowość – mówi Marta Muszyńska, technik weterynarii w legnickiej palmiarni.

Przedstawicieli egzotycznej fauny nie brakuje również w szklarni. Oprócz wielu gatunków papug, tropikalny skrawek w zielonym sercu Legnicy zamieszkuje małpy i żółwie.

– Są też marmozety białouchy, które są u nas od 1 czerwca i nadal są wielką atrakcją palmiarni. Od niedawna jest też żółw stepowy, który znajduje się aktualnie obok małp, ale niedługo zostanie dla niego wygrodzony teren, po którym będzie mógł swobodnie chodzić – dodaje Marta Muszyńska.

Legnicka palmiarnia, dzięki swojej bogatej faunie i florze, stała się jednym z głównych miejsc rekreacji legniczan. Obiekt spełnia rolę edukacyjną, ale i wypoczynkową. Miesięcznie odwiedza go od trzech do pięciu tysięcy osób. Miejsce w tym roku obchodzi jubileusz 120 lat istnienia i jest jedną z najstarszych palmiarni w Polsce.



Andrzej Łużyński,
Centrum Edukacji Przyrodniczej w Lubinie

Żaden ornitolog do tej pory nie potwierdził mi, żeby w jakimkolwiek innym mieście, kruki występowały w środku miasta. Są to ptaki, które się wycofały do lasów i boją się człowieka. Można zatem powiedzieć, że jest to pierwszy taki przypadek w Polsce. Na pewno baza pokarmowa mu tu sprzyja. To jest duży ptak, który musi sporo zjeść, więc na pewno gdzieś tu w okolicy ma tu stały dostęp do pokarmu przez cały rok. Na pewno jednym z powodów, dla których odważył się tu przylecieć i założyć gniazdo jest kruk u nas w wolierze, który nawołuje inne kruki nadlatujące nad naszym parkiem.



od przedszkolaków do seniorów. Zakres zagadnień jest bardzo szeroki.

– Tematy są bardzo obszerne, od zmysłów, przez język zwierząt, po wydarzenia, które się dzieją w różnych częściach świata. Trochę o tygrysach, trochę o zwierzętach naszych. Także naprawdę jest to bardzo szeroko rozumiana dziedzina. W zasadzie poruszamy wszystkie dziedziny: chemię,

fizykę, geografii, także to co dzieci interesuje – mówi Iwona Skrypin z Centrum Edukacji Przyrodniczej w Lubinie.

Pracownicy lubińskiego zoo dbają, by nauka była łączona z zabawą. Stąd różnicowana forma prowadzenia zajęć.

– Dzieci szybciej zapamiętują, jeżeli coś wykonają samodzielnie, więc warsztaty z reguły dzielimy na część

Jak to się zaczęło, czyli geneza miejskich terenów zieleni

Miasta nie sprzyjają rozwojowi roślinności. Można nawet stwierdzić, że jeszcze do niedawna stały się one dla roślin coraz bardziej niekorzystne. W XVII wieku w niektórych miastach zachodniej Europy zaczęto tworzyć tzw. promenady, czyli miejsca przeznaczone do wypoczynku.

Początkowo były to ogrody prywatne, ale wkrótce zainicjowano tworzenie takich miejsc w każdym większym mieście. W Niemczech powstawały nawet „parki ludowe”, zaplanowane jako tereny dla spotkań ludzi z różnych klas społecznych. Na tych terenach stawiano również pomniki i budowle, nawiązując do ważnych wydarzeń historycznych. Idea parku miejskiego powstała w wieku XIX w Wielkiej Brytanii.

Na ziemiach polskich pierwsze ogrody powstały najczęściej przy klasztorach, chociaż od czasów odrodzenia również zaczęto prześcigać się w ich tworzeniu wokół prywatnych rezydencji, jak zamki i pałace. Ambicje prywatnych właścicieli powodowały, że sadzono w nich z pomocą fachowych ogrodników ciekawe rośliny, często sprowadzane z krajów egzotycznych. Dopiero w XVII i XVIII wieku ogrody prywatne udostępniano szerszej publiczności.

Geneza powstania parków jest różna: najstarsze europejskie parki, takie jak londyński Hyde Park, paryski Lasek Buloński czy berliński Tiergarten, to pozostałości po terenach łowieckich. Część terenów zieleni pozostała po fortyfikacjach, np. Planty w Krakowie oraz fragmenty parków we Wrocławiu

i Poznaniu. Niektóre tereny były historycznie wykupywane przez osoby prywatne lub nawet władze miast i specjalnie przeznaczone na cele rekreacyjne oraz dla zachowania lepszych warunków sanitarnych w mieście. Można też znaleźć przykłady przeznaczania terenów przemysłowych na ogólnodostępne tereny zieleni. Takimi miejscami są francuskie parki z końca XX w.: położony na obszarze dawnej paryskiej rzeźni i targu zwierząt Parc de la Villette oraz zbudowany w miejscu dawnej fabryki samochodów Citroën Park.

W Polsce jako pierwszy założono Stary Park w Kaliszu (1798 r.). Jeszcze wcześniej mieszkańcom Warszawy udostępniono Ogród Saski i Ogród Krasińskich. W XIX w. polski lekarz, Henryk Jordan, chciał, aby na terenach zieleni miejskiej powstawały również warunki do odzyskiwania zdrowia fizycznego i psychicznego przez dzieci i młodzież. Na Błoniach w Krakowie utworzył Jordan ogród mieszczący basen, natryski, boiska sportowe i ścieżki zdrowia. Parki i ogrody miejskie są najczęściej ogólnodostępne, a za korzystanie z nich nie pobiera się żadnych opłat.

Wiele historycznych parków objętych jest z powodów przyrodniczych i krajobrazowych ochroną konserwatorską. Dzisiaj powszechnie wiemy, że obecność w miastach roślin i całych terenów pokrytych roślinnością może odgrywać bardzo wielką i pozytywną rolę dla ludzi. Dlatego powinniśmy dbać o zapewnienie dobrych warunków rozwoju zieleni miejskiej.

Funkcje zieleni w przestrzeni miejskiej

Funkcje zieleni w mieście są wszystkim znane. Podstawową stanowi usuwanie dwutlenku węgla i produkcja tlenu. Nie jest to jakaś wydumana funkcja roślin. Jedno drzewo naprawdę wytwarza w ciągu letniej doby ilość tlenu wystarczającą dla kilku osób!

Badania wykazują, że 10-metrowe drzewo (typowe liściaste miejskie drzewo alejowe) produkuje średnio 118 kg tlenu na rok. Oczywiście ilość ta jest wynikiem bilansu, czyli uwzględnia zarówno wytwarzanie tlenu, jak i jego wykorzystywanie podczas oddychania drzew. Dwutle-

nek węgla wbudowują krzewy i drzewa na trwałe w drewno, czego nie są w stanie dokonać rośliny zielne, gdzie tkanki butwieją na zimę i wydzielają dwutlenek węgla jeszcze w tym samym, najdalej następnym roku.

Pojedynczy człowiek zużywa ok. 176 kg tlenu

rocznie. Zieleń miejska pochłania zanieczyszczenia powietrza nie tylko zawieszone w atmosferze i dobrze widoczne, ale również nieprzyjemne zapachy, zastępując je przyjemniejszymi lub eliminując. Zdolność oczyszczania powietrza mają popularne rośliny do-

niczkowe, ale również drzewa oczyszczają miejskie powietrze głównie z amoniaku, dwumetylobenzenu i formaldehydu. Zieleń przyczynia się do chłodzenia. Duże, alejowe drzewo w czasie lata wyparowuje do 450 litrów wody dziennie (mniejsze ok. 250 l).

Efektem tego jest ochłodzenie powietrza oraz jego nawilżenie, co w warunkach miejskich jest ważne. Z drugiej strony drzewa redukują prędkość wiatrów, przyczyniając się zimą do znanego powszechnie ograniczenia strat ciepła w miastach.

Przeciwpozarowe

Zieleń stanowi barierę dla rozprzestrzeniającego się ognia oraz spowalnia jego przenoszenie na dalsze tereny, o ile jest dostatecznie wilgotna

Ochronne

Stwarzanie różnego rodzaju osłon wzdłuż szlaków komunikacyjnych, które mają za zadanie ochronę jezdni przed nawiewaniem śniegu i przed silnymi wiatrami. Stosuje się również pasy zieleni izolacyjnej chroniące przed nawiewaniem pyłów od ulic czy fabryk na osiedla mieszkaniowe. Roślinność pełni dużą rolę przy maskowaniu obiektów wojskowych

Zdrowotne i biologiczne

Zieleń pełni funkcję ochronną dla mieszkańców miasta, osłania od kurzu, dymu, a także od silnych wiatrów. Odpowiada również za tłumienie hałasu powstającego przy szlakach komunikacyjnych i kolejowych, polegające na rozpraszaniu lub pochłanianiu dźwięków. Roślinność ma duże znaczenie przy oczyszczaniu powietrza poprzez gromadzenie pyłów na powierzchni swoich liści, a także jednoczesnym produkowaniu tlenu. Dzięki swoim właściwościom wpływa na modyfikowanie wilgotności gleby oraz powietrza, co wpływa na mikroklimat miasta

Estetyczne, artystyczne i plastyczne

Zieleń charakteryzuje się dużą zmiennością sezonową chociażby przez różne barwy liści w poszczególnych porach roku, dzięki temu wprowadza urozmaicenie do struktury miasta i stwarza wyraźny kontrast z miejską zabudową. Roślinność wpływa na kształtowanie krajobrazu miasta i nadaje mu specyficznego charakteru, podkreśla jego architekturę i stanowi dopełnienie

Społeczne, psychiczne i wychowawcze

Tereny zieleni miejskiej są miejscem wypoczynku czynnego i biernego. Umożliwiają uprawianie sportów, spacerowanie oraz zabawy dziecięce, co ułatwia odpoczynek i poprawia samopoczucie. Kontakt z naturą jest ważny dla prawidłowego rozwoju człowieka, uczy szacunku nie tylko dla zieleni, ale również dla zwierząt, żyjących w parkach, zieleńcach czy bulwarach.

Funkcję dydaktyczną pełnią ogrody botaniczne i zoologiczne

Funkcje zieleni miejskiej

EKO od małego



Wiedzę na temat miejskich terenów zieleni, a w szczególności parków warto przekazywać już od najmłodszych lat. Dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 16 w Legnicy odpowiedziały nam na kilka pytań związanych z tematyką tego wydania. Oto niektóre z nich.

Czym jest park? Co to za miejsce? Co tam możemy znaleźć

– Tam po prostu można się świetnie bawić. Nie można cały czas być przy telewizji. Trzeba coś robić, nie tylko się bawić, tylko trzeba iść na zewnątrz. Parki są po to, żeby dzieci nie nudziły się na zewnątrz, tylko, żeby się bawiły na dworze

– W parku są takie place zabaw i można tam przyjechać na przykład rowerami i się pobawić na przykład z bratem albo siostrą –

– Biegam sobie na placu zabaw, huśtam się i sobie zjeżdżam

Co możemy robić jesienią? Może coś możemy zbierać na przykład?

– Kasztany!
– Żołędzie!

Co z tych kasztanów i żołędzi można robić?

– Takie ludziki

A jak się robi takie ludziki?

– Że się wkłada wyka-

łazkę do kasztana i się wtedy tworzą ludziki.

Czego nie wolno robić w parku?

– W parku nie można śmiecić, żeby było ładnie i żeby ładnie wyglądała natura

– Nie wolno krzyczeć



Wydawnictwo finansowane ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony i Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu

Redakcja:
Szymon Kwapiński
Współpraca:
Agnieszka Jankowska



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu

NASTĘPNY NUMER ZIELONEGO ABC Następny numer Zielonego ABC także poświęcimy zieleni miejskiej. Dowiedzie się z niego m.in. o ekologicznej integracji, czyli akcjach organizowanych na terenie parków Zagłębia Miedziowego. W tym celu odwiedzimy Park Wrocławski w Lubinie, Parki Miejskie w Legnicy i Jaworze oraz Park Słowiański w Głogowie. Przeczytacie o tym 20 września.

ZIELONE



Co w trawie piszczy?

Oddajemy w Państwa ręce trzeci z dziesięciu dodatków do „Pulsu Regionu” poświęcony tematyce ekologii.

Piszemy w nim m.in. o zieleni miejskiej oraz o tym jak ważną rolę pełni ona w naszym życiu. W tym celu odwiedziliśmy m.in. park Wrocławski w Lubinie oraz Palmiarnię w Legnicy. Głos w tej sprawie zabrali również mali „eksperci”.

Zapraszamy do lektury!

Czym jest zielenie miejska?

Warunki miejskie nie sprzyjają rozwojowi roślinności. Dziś powszechnie wiadomo, że obecność w miastach roślin i terenów pokrytych roślinnością, a także zwierząt, odgrywa bardzo dużą, przede wszystkim pozytywną rolę dla ludzi.

Aby odpocząć od ulicznego zgiełku mieszkańcy poszukują zacisznych miejsc, gdzie rośnie trawa, szumią drzewa i śpiewają ptaki. Funkcje takich zakątków dających wytchnienie pełnią zwykle miejskie parki, skwery, zieleńce, a także przydomowe ogrody. Współczesne społeczeństwo zdaje sobie sprawę z korzyści, jakie dają tereny zielone w miastach. Dlatego też przestrzeń publiczna ulega ciągłym przeobrażeniom, polegającym na polepszeniu życia społeczeństwa.

Pod pojęciem „tereny zieleni” należy rozumieć głównie obszary na terenach miejskich, także w krajobrazie otwartym, które są planowo obsadzone roślinnością dla poprawy zarówno estetyki jak i funkcji środowiska miejskiego.

Zielenie miejska to nie tylko parki, choć niewątpliwie to właśnie przestrzenie obsadzone licznymi drzewami i krzewami z wytyczonymi ścieżkami przychodzą nam na myśl jako pierwsze. Oprócz parków miejskich możemy znaleźć inne tereny zawierające zielenie, takie jak zieleńce, promenady, ogrody botaniczne, zoologiczne i działkowe, cmentarze, kwietniki czy zieleń uliczna. Każdy z wymienionych terenów wpływa w większym lub mniejszym stopniu na klimat miasta. Oprócz funkcji rekreacyjnej (czynnej lub biernej) i estetycznej, zielenie pełni również rolę społeczno-wychowawczą. Zwłaszcza ogrody przyszkolne, botaniczne i dendrologiczne zasługują tutaj na naszą uwagę.



Tereny zieleni nawilżają powietrze i obniżają temperaturę panującą w miastach, co odczuwalne jest zwłaszcza w miesiącach letnich

Odpowiednio rozlokowana zielenie wysoka stanowi naturalną ochronę przed wiatrem i potrafi zmniejszyć jego siłę nawet do 80 procent. Dodatkowo tereny zieleni nawilżają powietrze i obniżają temperaturę panującą w miastach, co odczuwalne jest zwłaszcza w miesiącach letnich. Jakby tego było mało, odpowiednio zlokalizowana zielenie pomaga walczyć z nadmiernym hałasem panującym w miastach. Zdecydowaną przewagą zasłon wygłuszających z zieleni nad tymi betonowanymi jest na pewno rola estetyczna wykonania. Odpowiednio zaplanowane miasto współgrające z terenami zieleni będzie również dobrze „przewietrzone”, ponieważ klipy zieleni wspomogą cyrkulację i przepływ świeżego powietrza z leśnych terenów podmiejskich. Wszelka zielenie

obecna w mieście pełni ważniejszą rolę, niż nam się wydaje dlatego tak ważne jest, aby zajmowała dużą część miasta i żeby była planowana z głową.

Niewątpliwie tereny zieleni są bardzo potrzebne w obszarach zurbanizowanych i warto zadać sobie pytanie czy w naszych miastach istnieje wystarczająca liczba miejsc, w których możemy je spotkać. Liczne prognozy zapowiadające masową migrację ludzi do aglomeracji miejskich pokazują, że problemem niedostatecznej ilości zieleni w tym otoczeniu trzeba zająć się już teraz, póki jeszcze można. Niedługo każde wolne miejsce będzie przeznaczone pod budowę nowych wieżowców, a na zielenie nie będzie już miejsca. Taka wizja chyba nikogo nie cieszy, bo kto by chciał mieszkać w „betonowym lesie”.

Rodzaje terenów zielonych

Tereny zieleni dzielą się ze względu na pełnione funkcje oraz dostępność użytkowania. Tereny zieleni w przestrzeni publicznej, uwzględniając ich dostępność użytkowania, mogą być ogólnodostępne, z ograniczoną dostępnością oraz zamknięte. Tereny ogólnodostępne to przede wszystkim parki, zieleńce, bulwary, lasy komunalne. Natomiast ogólnodostępne, ale o specjalnym przeznaczeniu, to ogrody botaniczne i zoologiczne, natomiast zamknięte, to ogrody działkowe, zieleń prywatna. Ponadto dzieli się je również pod względem tworzenia, tzn. czy jest naturalna czy zaprojektowana i utrzymywana. Do naturalnej zieleni zaliczane są lasy, łąki, zieleń przy zbiornikach wodnych oraz izolacyjna. Natomiast do zieleni zaprojektowanej wlicza się zieleńce, parki, zieleń uliczną, cmentarze, ogródki działkowe, trawniki, klomby, bulwary.

Natomiast ze względu na pełnione funkcje i zadania zielenie miejską możemy podzielić na

- tereny zieleni ogólnodostępnej – otwartej, a wlicza się do niej: parki miejskie, centralne, dzielnicowe, kultury i wypoczynku, zieleńce, zieleń publiczna, zieleń towarzysząca komunikacji miejskiej, promenady, bulwary, lasy komunalne, podmiejskie, izolacyjne, pasy przeciwwiatrowe;
- tereny zieleni o ograniczonej dostępności, do których zalicza się: ogrody botaniczne, zoologiczne, etnograficzne, działkowe, cmentarze (wyznaniowe, historyczne), parki i ogrody zabytkowe;
- tereny zieleni towarzyszącej, do której wlicza się: zieleń osiedlową, przedogródki, ogród za domem, place gier i zabaw, zieleń przy żłobkach i przedszkolach, szkołach podstawowych i średnich, przy wyższych uczelniach, zieleń towarzysząca obiektom kulturalno-społecznym, budynkom administracji państwowej, centralnej i terenowej;
- tereny produkcyjne;
- tereny zieleni wycieczkowo-wypoczynkowej, a w tym ośrodki wypoczynkowe, parki narodowe i krajobrazowe;
- tereny agroturystyczne

Tereny zielone:

- parki
- zieleńce
- obiekty sportowe
- zieleń uliczna
- cmentarze
- ogródki działkowe i ogrody prywatne
- trawniki i klomby
- ogrody miejskie
- pasieki miejskie
- nasadzenia zieleni izolacyjnej
- uprawy balkonowe i zaokienne
- ogród botaniczny
- palmiarnie



Fauna i flora miejska na przykładzie parku Wrocławskiego w Lubinie i Palmiarni w Legnicy

O roślinności i zwierzętach rozmawialiśmy z pracownikami Centrum Edukacji Przyrodniczej w Lubinie i Palmiarni w Legnicy

Park Wrocławski w Lubinie

Park Wrocławski zajmuje powierzchnię ponad 14 hektarów i jest największym oraz najcenniejszym parkiem w Lubinie. Powstał prawdopodobnie w XIX stuleciu. Jego rewitalizację przeprowadzono w latach 2013-2014. Po odnowie powstał w nim ogród zoologiczny, którym zarządza Centrum Edukacji Przyrodniczej. W ramach ogrodu zoologicznego funkcjonuje zoo ze zwierzętami gospodarskimi, szlak ptaków z woliarami zamieszkany przez kilkadziesiąt ciekawych gatunków oraz szlak dinozaurów, na którym podziwiać można figury prehistorycznych gadów naturalnej wielkości. Jest to jedno z najbardziej lubianych i popularnych miejsc na terenie Zagłębia Miedziowego. Tak jak większość parków miejskich w Polsce, pełni funkcje społeczne i ekologiczne. W przypadku parku Wrocławskiego większy nacisk kładzie się na spełnianie funkcji społecznej. Dlaczego?

— My zauważamy tendencję taką, że ludzie chcą przychodzić do parku, chcą tu

spędzać swój czas zarówno biernie jak i aktywnie. Dzieci mogą pójść na plac zabaw, dorośli mogą pobiegać sobie po naszych ścieżkach lub też uczestniczyć w różnych wydarzeniach, jak chociażby zajęciach jogi albo tai-chi i wielu innych — mówi Agata Łabuzińska z Centrum Edukacji Przyrodniczej w Lubinie.

Wszystkie wydarzenia organizowane są tak, by nie przeszkadzać zwierzętom mieszkającym w zoo oraz by nie niszczyć roślinności, która znajduje się na terenie parku. A ta jest bardzo bogata. Występuje tu wiele cennych drzew. Na przykład w południowo-zachodniej części rośnie buk zwyczajny o obwodzie pnia wynoszącym 200 cm. Znaleźć tu możemy również lipę szerokolistną, wierzbę kruchą, topolę czarną, modrzew europejski oraz liczne gatunki krzewów ozdobnych takich jak np. róża, rokitniki czy tawuły.

Spora część parku Wrocławskiego jest pozostałością lasu łęgowego i grądowego w Dolinie Zimnicy. Niegdyś, podczas powodzi, teren był czasowo zalewany, w związku z czym woda naniosiła żyzny muł, który jest bogatym podłożem dla wzrostu

licznych roślin oraz sprzyja rozwojowi wielu drobnych zwierząt. Dzięki temu ptaki mają na stosunkowo niewielkim terenie dostęp do zróżnicowanego pokarmu. Dzięki takim warunkom w parku Wrocławskim zaobserwować można kilkadziesiąt gatunków ptaków, m.in. czyżyk, drozd, śpiewak, dzięcioł duży, dzwonek, grubodziób, kaczka krzyżówka, kopciuszek, kos, kowalik czy kulczyk. Park Wrocławski zamieszkują również niespotykane i wyjątkowe okazy.

— Na pewno są to gatunki bardziej kolorowe i łatwiej rzucające się w oczy. Jednym z nich jest wspomniany grubodziób, ale też wilga, czyli żółto-czarny ptak, którego częściej słyszymy niż widzimy. Ciekawym okazem jest również sikorka uboga, która według literatury nie żeruje w ogóle w karmnikach w środku miasta, natomiast u nas jak najbardziej przy karmniku można ją spotkać. W okresie zimowym przylatują do nas także stada czyży — żółto-czarnych ptaków, niewiele mniejszych od wróbla, które bardzo lubią szyszki olchowe. A jak wiemy nasz park, a szczególnie ten teren łęgowy jest porośnięty olchą, gdzie te szyszki właś-



Agata Łabuzińska, Centrum Edukacji Przyrodniczej w Lubinie

Musimy zwrócić uwagę na warunki, jakie tu panują, czyli klimat, gleby, nasłonecznienie czy dostęp do wody. Dopiero one wyznaczą nam grupę roślin, które możemy w danym miejscu zaadoptować. Niektóre grupy się sprawdzają, inne wypadają i musimy szukać nowych.

nie występują i tych ptaków można tu zobaczyć naprawdę sporo — uważa Andrzej Łużyński z Centrum Edukacji Przyrodniczej w Lubinie

Gatunkiem ptaka wolnożyjącego, o którym nie sposób nie wspomnieć jest również kruk, który od trzech lat gniazduje na terenie parku wrocławskiego.

W kilkunastu woliarach natomiast zamieszkują głównie ptaki polskie, które coraz rzadziej występują w kraju. Wymienić tu można chociażby kraszkę, kulona czy cietrzewa. Innym jest bielik, którego ze względu na jego płochliwość można w naturze zobaczyć z dalekich odległości. W parku natomiast możemy go podziwiać z bliska, a jest to ptak naprawdę imponujący swoim wyglądem.

Gatunki ptaków zamieszkujące woliery dobierane są tak, by mogły one ze sobą swobodnie i bezstresowo funkcjonować. Zdarza się natomiast, że dochodzi do konfliktów między ptakami zamieszkującymi woliery a wolnożyjącymi. Niektóre gatunki dzikich ptaków, jak np. drozdy czy kosy, chętnie zakładają gniazda w woliarach żurawi. Dochodziło nawet do sytuacji, gdy w obro-



nie młodych przed niebezpieczeństwem niewielkich rozmiarów kos odganiał żurawie mandzurskie.

O tym jakie gatunki zwierząt i roślin znajdują się na terenie parku Wrocławskiego można dowiedzieć się z m.in. z tablic informacyjnych oraz dzięki warsztatom edukacyjnym. Lubieńskie zoo przez cały rok prowadzi serię prelekcji przeznaczonych dla różnych grup wiekowych,



**Irena Dalek,
kierownik Palmiarni
w Legnicy**

Nasza palmiarnia liczy blisko 180 gatunków roślin. Są rośliny egzotyczne, a więc strefy śródziemnomorskiej, strefy tropikalnej. Każdy tu znajdzie coś dla siebie i co go najbardziej zacieka. Staramy się stale powiększać naszą kolekcję. Od niedawna goszczą u nas również rośliny owadożerne, które mają szczególne zainteresowania wśród najmłodszych.

praktyczną i teoretyczną. Ja je czasami przepytuję z tej wiedzy, którą już mają, bo po prostu nie chciałabym się powtarzać i mówić o czymś, co będzie je nudziło. Zawsze też jest część plastyczna, lub jakieś zadanie do wykonania. Staramy się, aby swoje własnoręczne dzieła zabierały ze sobą do domu. Jest to także dowód dla rodzica, że dziecko się starało, że coś samodzielnie wykonało i dzieci, przychodząc też na kolejne zajęcia, wspominają te poprzednie – dodaje Iwona Skrypin.

Warsztaty przyrodnicze w lubińskim zoo są również uzupełnieniem lekcji przyrody lub biologii, zwłaszcza w roku szkolnym. Temat zajęć bardzo często konsultowany jest z nauczycielami.

Palmiarnia w Legnicy

Park miejski w Legnicy zajmuje powierzchnię 58 hektarów. To miejsce historyczne, pierwsze wzmianki o nim pochodzą z XIV w. natomiast największy rozwój parku miał miejsce na przełomie XIX i XX w. To właśnie wtedy powstała legnicka palmiarnia a wraz z nią w Legnicy na stałe za-

mieszkały egzotyczne rośliny oraz zwierzęta.

Na terenie szklarni utrzymywane muszą być nieustannie specyficzne warunki klimatyczne.

– Oczywiście dużo brakuje, żeby były tutaj warunki idealne, ale robimy wszystko, co w naszej mocy, żeby stworzyć namiastkę najbardziej sprzyjających warunków dla roślin, a więc odpowiednia wilgotność poprzez zraszanie, odpowiednie nawożenie, odpowiednie mieszanki gleby, aby dostosować do tych warunków, które panują w rodzimym środowisku tych roślin – tłumaczy Irena Dalek, kierownik Palmiarni w Legnicy.

Na szklarni tereny legnickiej palmiarni się kończą.

Tuż obok znajduje się część ogrodowa z mini zoo. To miejsce typowo rekreacyjne, gdzie odpoczynek może iść w parze z edukacją, bo ogród zamieszkuje różne gatunki ptaków.

– Znajdują się tam bażanty, pawie. W tym roku możemy się pochwalić przychówkiem. Mamy młodego pawia, który niedawno skończył miesiąc. Bardzo się z tego cieszymy, bo też jest to dla nas nowość – mówi Marta Muszyńska, technik weterynarii w legnickiej palmiarni.

Przedstawiciele egzotycznej fauny nie brakuje również w szklarni. Oprócz wielu gatunków papug, tropikalny skrawek w zielonym sercu Legnicy zamieszkuje małpy i żółwie.

– Są też marmozety białouchy, które są u nas od 1 czerwca i nadal są wielką atrakcją palmiarni. Od niedawna jest też żółw stepowy, który znajduje się aktualnie obok małp, ale niedługo zostanie dla niego wygrodzony teren, po którym będzie mógł swobodnie chodzić – dodaje Marta Muszyńska.

Legnicka palmiarnia, dzięki swojej bogatej faunie i florze, stała się jednym z głównych miejsc rekreacji legniczan. Obiekt spełnia rolę edukacyjną, ale i wypoczynkową. Miesięcznie odwiedza go od trzech do pięciu tysięcy osób. Miejsce w tym roku obchodzi jubileusz 120 lat istnienia i jest jedną z najstarszych palmiarni w Polsce.



**Andrzej Łużyński,
Centrum Edukacji Przyrodniczej w Lubinie**

Żaden ornitolog do tej pory nie potwierdził mi, żeby w jakimkolwiek innym mieście, kruki występowały w środku miasta. Są to ptaki, które się wycofały do lasów i boją się człowieka. Można zatem powiedzieć, że jest to pierwszy taki przypadek w Polsce. Na pewno baza pokarmowa mu tu sprzyja. To jest duży ptak, który musi sporo zjeść, więc na pewno gdzieś tu w okolicy ma tu stały dostęp do pokarmu przez cały rok. Na pewno jednym z powodów, dla których odważył się tu przylecieć i założyć gniazdo jest kruk u nas w wolierze, który nawołuje inne kruki nadlatujące nad naszym parkiem.



od przedszkolaków do seniorów. Zakres zagadnień jest bardzo szeroki.

– Tematy są bardzo obszerne, od zmysłów, przez język zwierząt, po wydarzenia, które się dzieją w różnych częściach świata. Trochę o tygrysach, trochę o zwierzętach naszych. Także naprawdę jest to bardzo szeroko rozumiana dziedzina. W zasadzie poruszamy wszystkie dziedziny: chemię,

fizykę, geografię, także to co dzieci interesuje – mówi Iwona Skrypin z Centrum Edukacji Przyrodniczej w Lubinie.

Pracownicy lubińskiego zoo dbają, by nauka była łączona z zabawą. Stąd różnicowana forma prowadzenia zajęć.

– Dzieci szybciej zapamiętują, jeżeli coś wykonają samodzielnie, więc warsztaty z reguły dzielimy na część

Jak to się zaczęło, czyli geneza miejskich terenów zieleni

Miasta nie sprzyjają rozwojowi roślinności. Można nawet stwierdzić, że jeszcze do niedawna stały się one dla roślin coraz bardziej niekorzystne. W XVII wieku w niektórych miastach zachodniej Europy zaczęto tworzyć tzw. promenady, czyli miejsca przeznaczone do wypoczynku.

Początkowo były to ogrody prywatne, ale wkrótce zainicjowano tworzenie takich miejsc w każdym większym mieście. W Niemczech powstawały nawet „parki ludowe”, zaplanowane jako tereny dla spotkań ludzi z różnych klas społecznych. Na tych terenach stawiano również pomniki i budowle, nawiązując do ważnych wydarzeń historycznych. Idea parku miejskiego powstała w wieku XIX w Wielkiej Brytanii.

Na ziemiach polskich pierwsze ogrody powstały najczęściej przy klasztorach, chociaż od czasów odrodzenia również zaczęto prześcigać się w ich tworzeniu wokół prywatnych rezydencji, jak zamki i pałace. Ambicje prywatnych właścicieli powodowały, że sadzono w nich z pomocą fachowych ogrodników ciekawe rośliny, często sprowadzane z krajów egzotycznych. Dopiero w XVII i XVIII wieku ogrody prywatne udostępniano szerszej publiczności.

Geneza powstania parków jest różna: najstarsze europejskie parki, takie jak londyński Hyde Park, paryski Lasek Buloński czy berliński Tiergarten, to pozostałości po terenach łowieckich. Część terenów zieleni pozostała po fortyfikacjach, np. Planty w Krakowie oraz fragmenty parków we Wrocławiu

i Poznaniu. Niektóre tereny były historycznie wykupywane przez osoby prywatne lub nawet władze miast i specjalnie przeznaczone na cele rekreacyjne oraz dla zachowania lepszych warunków sanitarnych w mieście. Można też znaleźć przykłady przeznaczania terenów przemysłowych na ogólnodostępne tereny zieleni. Takimi miejscami są francuskie parki z końca XX w.: położony na obszarze dawnej paryskiej rzeźni i targu zwierząt Parc de la Villette oraz zbudowany w miejscu dawnej fabryki samochodów Citroën Park.

W Polsce jako pierwszy założono Stary Park w Kaliszu (1798 r.). Jeszcze wcześniej mieszkańcom Warszawy udostępniono Ogród Saski i Ogród Krasińskich. W XIX w. polski lekarz, Henryk Jordan, chciał, aby na terenach zieleni miejskiej powstawały również warunki do odzyskiwania zdrowia fizycznego i psychicznego przez dzieci i młodzież. Na Błoniach w Krakowie utworzył Jordan ogród mieszczący basen, natryski, boiska sportowe i ścieżki zdrowia. Parki i ogrody miejskie są najczęściej ogólnodostępne, a za korzystanie z nich nie pobiera się żadnych opłat.

Wiele historycznych parków objętych jest z powodów przyrodniczych i krajobrazowych ochroną konserwatorską. Dzisiaj powszechnie wiemy, że obecność w miastach roślin i całych terenów pokrytych roślinnością może odgrywać bardzo wielką i pozytywną rolę dla ludzi. Dlatego powinniśmy dbać o zapewnienie dobrych warunków rozwoju zieleni miejskiej.

Funkcje zieleni w przestrzeni miejskiej

Funkcje zieleni w mieście są wszystkim znane. Podstawową stanowi usuwanie dwutlenku węgla i produkcja tlenu. Nie jest to jakaś wydumana funkcja roślin. Jedno drzewo naprawdę wytwarza w ciągu letniej doby ilość tlenu wystarczającą dla kilku osób!

Badania wykazują, że 10-metrowe drzewo (typowe liściaste miejskie drzewo alejowe) produkuje średnio 118 kg tlenu na rok. Oczywiście ilość ta jest wynikiem bilansu, czyli uwzględnia zarówno wytwarzanie tlenu, jak i jego wykorzystywanie podczas oddychania drzew. Dwutle-

nek węgla wbudowują krzewy i drzewa na trwałe w drewno, czego nie są w stanie dokonać rośliny zielne, gdzie tkanki butwieją na zimę i wydzielają dwutlenek węgla jeszcze w tym samym, najdalej następnym roku.

Pojedynczy człowiek zużywa ok. 176 kg tlenu

rocznie. Zieleń miejska pochłania zanieczyszczenia powietrza nie tylko zawieszone w atmosferze i dobrze widoczne, ale również nieprzyjemne zapachy, zastępując je przyjemniejszymi lub eliminując. Zdolność oczyszczania powietrza mają popularne rośliny do-

niczkowe, ale również drzewa oczyszczają miejskie powietrze głównie z amoniaku, dwumetylobenzenu i formaldehydu. Zieleń przyczynia się do chłodzenia. Duże, alejowe drzewo w czasie lata wyparowuje do 450 litrów wody dziennie (mniejsze ok. 250 l).

Efektem tego jest ochłodzenie powietrza oraz jego nawilżenie, co w warunkach miejskich jest ważne. Z drugiej strony drzewa redukują prędkość wiatrów, przyczyniając się zimą do znanego powszechnie ograniczenia strat ciepła w miastach.

Przeciwpowozarowe

Zieleń stanowi barierę dla rozprzestrzeniającego się ognia oraz spowalnia jego przenoszenie na dalsze tereny, o ile jest dostatecznie wilgotna

Ochronne

Stwarzanie różnego rodzaju osłon wzdłuż szlaków komunikacyjnych, które mają za zadanie ochronę jezdni przed nawiewaniem śniegu i przed silnymi wiatrami. Stosuje się również pasy zieleni izolacyjnej chroniące przed nawiewaniem pyłów od ulic czy fabryk na osiedla mieszkaniowe. Roślinność pełni dużą rolę przy maskowaniu obiektów wojskowych

Estetyczne, artystyczne i plastyczne

Zieleń charakteryzuje się dużą zmiennością sezonową chociażby przez różne barwy liści w poszczególnych porach roku, dzięki temu wprowadza urozmaicenie do struktury miasta i stwarza wyraźny kontrast z miejską zabudową. Roślinność wpływa na kształtowanie krajobrazu miasta i nadaje mu specyficznego charakteru, podkreśla jego architekturę i stanowi dopełnienie

Zdrowotne i biologiczne

Zieleń pełni funkcję ochronną dla mieszkańców miasta, osłania od kurzu, dymu, a także od silnych wiatrów. Odpowiada również za tłumienie hałasu powstającego przy szlakach komunikacyjnych i kolejowych, polegające na rozpraszaniu lub pochłanianiu dźwięków. Roślinność ma duże znaczenie przy oczyszczaniu powietrza poprzez gromadzenie pyłów na powierzchni swoich liści, a także jednoczesnym produkowaniu tlenu. Dzięki swoim właściwościom wpływa na modyfikowanie wilgotności gleby oraz powietrza, co wpływa na mikroklimat miasta

Spółeczne, psychiczne i wychowawcze

Tereny zieleni miejskiej są miejscem wypoczynku czynnego i biernego. Umożliwiają uprawianie sportów, spacerowanie oraz zabawy dziecięce, co ułatwia odpoczynek i poprawia samopoczucie. Kontakt z naturą jest ważny dla prawidłowego rozwoju człowieka, uczy szacunku nie tylko dla zieleni, ale również dla zwierząt, żyjących w parkach, zieleńcach czy bulwarach.

Funkcję dydaktyczną pełnią ogrody botaniczne i zoologiczne

Funkcje zieleni miejskiej

EKO od małego



Wiedzę na temat miejskich terenów zieleni, a w szczególności parków warto przekazywać już od najmłodszych lat. Dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 16 w Legnicy odpowiedziały nam na kilka pytań związanych z tematyką tego wydania. Oto niektóre z nich.

Czym jest park? Co to za miejsce? Co tam możemy znaleźć

– Tam po prostu można się świetnie bawić. Nie można cały czas być przy telewizji. Trzeba coś robić, nie tylko się bawić, tylko trzeba iść na zewnątrz. Parki są po to, żeby dzieci nie nudziły się na zewnątrz, tylko, żeby się bawiły na dworze

– W parku są takie place zabaw i można tam przyjechać na przykład rowerami i się pobawić na przykład z bratem albo siostrą –

– Biegam sobie na placu zabaw, huśtam się i sobie zjeżdżam

Co możemy robić jesienią? Może coś możemy zbierać na przykład?

– Kasztany!
– Żołędzie!

Co z tych kasztanów i żołędzi można robić?

– Takie ludziki

A jak się robi takie ludziki?

– Że się wkłada wyka-

łazkę do kasztana i się wtedy tworzą ludziki.

Czego nie wolno robić w parku?

– W parku nie można śmiecić, żeby było ładnie i żeby ładnie wyglądała natura

– Nie wolno krzyczeć



Wydawnictwo finansowane ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony i Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu

Redakcja:
Szymon Kwapiński
Współpraca:
Agnieszka Jankowska



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu

NASTĘPNY NUMER ZIELONEGO ABC Następny numer Zielonego ABC także poświęcimy zieleni miejskiej. Dowiedzie się z niego m.in. o ekologicznej integracji, czyli akcjach organizowanych na terenie parków Zagłębia Miedziowego. W tym celu odwiedzimy Park Wrocławski w Lubinie, Parki Miejskie w Legnicy i Jaworze oraz Park Słowiański w Głogowie. Przeczytacie o tym 20 września.